Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

ŚLĄSKI KURJER PORANNY

Cena 10 groszy

DZIENNIK NIEZALEŻNY POLITYCZNO-SPOŁECZNO-GOSPODARCZY, POŚWIĘCONY OBRONIE ŚWIATA PRACY

Nr. 308 | Redakcja i administracja: Chorzów ul. Krzywa 14 — Telefon 415-58 | Chorzów-Katowice, wtorek 10 grudnia 1935 r. | Wychodzi 7 razy w tygodniu. Konto P. K. O. nr. 300699 | Rok I.

Porozumienie bez gospodarza

Ostatnia próba polubownego załatwienia sporu

Paryż, 9. 12. Ministerjum spraw zagranicznych ogłosiło komunikat stwierdzający, że sir Samuel Hoare i Laval doszli do porozumienia w sprawie formuły, która będzie stanowiła podstawę rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego. Tekst formuły nie będzie podany do wiadomości publicznej, ponieważ nie został zakomunikowany jeszcze zainteresowanym stronom. Wszystkie doniesienia prasowe na ten temat winny być uważane za dowolne przypuszczenia.

Londyn, 9. 12. Dziś zebrała się rada ministrów, która omówi porozumienie, zawarte przez sir Samuela Hoare i Lavala w Paryżu. Wytyczne porozumienia zostały wczoraj wieczorem zakomunikowane telefonicznie Foreign Office. Włochy mają otrzymać część prowincji Tigre, całą prowincję Agaden oraz część płaskowzgórza abisyńskiego. Abisynja natomiast uzyska dostęp do morza. Dzienniki podkreślają jednakże, że nie jest pewne, czy Mussolini przyjmie powyższy projekt jako podstawę do rokowań. W każdym razie fakt uzgodnienia punktu widzenia Francji i Anglji jest w wysokim stopniu pomyślny.

Londyn, 9. 12. Co do dalszej procedury w związku z propozycjami, jakie będą przedstawione Włochom i Abisynji, „Daily Herald" przewiduje co następuje: o ile Mussolini odpowie, że gotów jest rokować na tej podstawie, to zostanie uchwalone odroczenie wprowadzenia w życie sankcji naftowych. O ile Mussolini odrzuci propozycje, a natomiast cesarz Abisynji je przyjmie, wówczas sankcje naftowe zostaną wprowadzone w życie prawdopodobnie od 1-go stycznia. O ile zarówno Mussolini, jak i cesarz Abisynji przyjmą propozycje, wówczas będą one przedłożone Lidze narodów, która nie może ich wówczas odrzucić, nawet gdyby je uważała za niezgodne z zasadami Ligi narodów. Natomiast o ileby cesarz Abisynji propozycje odrzucił, nastąpią dalsze rozmowy angielsko-francuskie, a niewątpliwie ze strony premjera Lavala prowadzona będzie silna presja, aby wszystkie sankcje zawiesić.

Zdaniem „Daily Herald" odrzucenie propozycji przez Abisynję wcale nie należy do rzeczy niemożliwych, ponieważ terytorjum obecnie proponowane Włochom na zasadzie nowych propozycji wynosi daleko więcej, aniżeli Włosi zawojowali w ciągu 2 miesięcy wojny, chociaż dotychczas nie spotkali poważnego oporu ze strony Abisynji.

Do wiadomości powyższych pisze prasa paryska, że decyzje, powzięte przez Lavala i Hoare, stanowią niejako ostatnie słowo Ligi Narodów, ostatnią próbę polubownego załatwienia sporu. Odrzucenie ich będzie równoznaczne z rozciągnięciem sankcji nietylko na naftę, lecz także na węgiel i wszystkie inne surowce, nie wpisane jeszcze na listę produktów, których wywóz do Włoch jest zakazany.

Lawina runęła na miasto

Moskwa, 9. 12. Lawiny, które stoczyły się z góry Youkopor w pobliżu miasta Kirowsk na półwyspie Kola, zniszczyły 2 dwupiętrowe domy, trzeci dom jest uszkodzony. Zorganizowano niezwłocznie akcję ratunkową, w której wzięło udział 2000 robotników. Większość mieszkańców udało się wydobyć z pod zwałów śniegu. Jednakże 85 osób zginęło w katastrofie, a 3 zmarły w szpitalu z odniesionych ran. 44 ofiary katastrofy znajdują się w szpitalu. Rząd sowiecki mianował specjalną komisję w celu stwierdzenia przyczyny katastrofy. Jednocześnie przeznaczono 300.000 rubli na pomoc dla rodzin dotkniętych katastrofą.

Sabotaż na okrętach angielskich?

Londyn, 9. 12. (Tel. wł.) Według krążących w Plymouth pogłosek dokonano na wielkim okręcie linjowym „Royal Oak", pojemności 29.000 ton, znajdującym się obecnie w dokach w Devonport, aktu sabotażu, wskutek którego musiano wstrzymać na przeciąg trzech dni prace przy naprawie okrętu.

Według tych pogłosek, nieznana ręka wetknęła igłę w kabel, prowadzący z elektrowni doków do wieży kontrolnej na okręcie. Igła spowodowała krótkie spięcie, którego nie można było wykryć, bowiem uszko igły zostało odłamane, a powłoka ołowiana kabla w miejscu wbicia igły wyrównana.

Dopiero po trzech dniach żmudnych badań zdołano znaleźć uszkodzenie i wówczas dopiero można było podjąć dalsze prace. Koła urzędowe wiadomości tej ani nie potwierdzają, ani jej nie dementują.

Londyn, 9. 12. W prasie krążą tajemnicze pogłoski o rzekomym buncie załóg angielskich okrętów wojennych, które stoją w dokach Portsmouth. Są to pancernik „Royal Oak" i łódź podwodna „Oberon". Według innych wersji dokonano aktów sabotażu. Między innemi przecięto kabel elektryczny, łączący pancernik z zakładami elektrycznemi, wskutek czego praca nad naprawą statku została przerwana na kilka dni. Na łodzi podwodnej wybuchł zbiornik z benzyną.

Zwołanie Rady Ligi Narodów

NA DZIEŃ 17 BM.

Genewa, 9. 12. (Tel. wł.) Zupełnie niespodzianie zwołane zostało posiedzenie Rady Ligi Narodów na dzień 17 grudnia.

SPRAWA AMNESTJI.

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.) Projekt amnestji, uchwalony przez Radę Ministrów, przewiduje, nie jak początkowo podano umorzenie kary za przestępstwa polityczne do roku, lecz kary do dwóch lat. Projekt ustawy o amnestji wejdzie pod obrady Sejmu prawdopodobnie już dnia 13 bm.

8 zabitych w katastrofie autobusowej

Berlin, 9. 12. (Tel. wł.) Wskutek najechania lokomotywy na autobus pod Piłą (Schneidemühl) straciło życie 8 pasażerów, a kilkunastu odniosło ciężkie rany. Katastrofa nastąpiła wskutek niezamknięcia zapory.

Odwołanie Hauptmanna odrzucone

Nowy Jork, 9. 12. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych odrzucił odwołanie Hauptmanna o rewizję procesu. Hauptmann, jak wiadomo, skazany został na śmierć za uprowadzenie i zabójstwo dziecka Lindhberga.

Włosi usprawiedliwiają zbombardowanie Dessie

Genewa, 9. 12. (Tel. wł.) Do gen. sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęło pismo rządu włoskiego jako odpowiedź na telegram negusa w sprawie bombardowania szpitala amerykańskiego w Dessie. Rząd włoski dowodzi, że Dessie bombardowane zostało z dwu powodów: 1) dlatego, że rząd włoski nie został powiadomiony o istnieniu w Dessie szpitala, 2) ponieważ w Dessie skoncentrowane były wojska abisyńskie i znajduje się tam główny sztab abisyński.

Wiadomość o zbombardowaniu Dessie wywołała w Genewie fatalne wrażenie. W kołach politycznych utrzymują, że wskutek zbombardowania szpitala sankcja naftowa wobec Włoch może być przyspieszona.

Warszawa, 9. 12. Specjalny korespondent „Gazety Polskiej" telegrafuje z Addis Abeby: Przypadek zrządził, że byłem świadkiem nalotu samolotów włoskich na miasto Dabat i bombardowania tego miasta. Kilkakrotne naloty bombardujące, a następnie ostrzeliwania z karabinów maszynowych bezbronnych wsi, w których wojsk nie było, spowodowały wiele strat wśród ludności, która jednak nie ulega panice i demoralizacji. Oburzenie na Włochów rośnie wśród wszystkich szczepów Abisynji. Jednocześnie daje się odczuwać wyraźne rozgoryczenie, że negus powstrzymuje ogólny zapał i nie dopuszcza do bitwy. Przyszłe walki na froncie niewątpliwie będą odznaczały się wielkim okrucieństwem abisyńczyków, którzy będą chcieli wywrzeć zemstę za zbombardowanie ludności, bezsilnej wobec ataków z powietrza.

Posiedzenie Senatu

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.) Posiedzenie Senatu zwołane zostało na czwartek w południe. Senat dokona wyboru komisji budżetowej.

KTÓRE MĘŻATKI BĘDĄ ZREDUKOWANE?

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.) Istnieje podobno projekt, aby redukcji ze stanowisk państwowych uległy te mężatki, których mężowie zarabiają ponad 500 zł miesięcznie. Nie mają ulec redukcji mężatki, które już nabyły prawa emerytalne.

Nowe zaburzenia w Egipcie

Kair, 9. 12. (Tel. wł.) W niedzielę i dzisiaj doszło w Kairze do nowych zaburzeń, wywołanych przez studentów. Studenci zdemolowali na pewnej ulicy wszystkie latarnie oraz wywrócili i podpalili kilka autobusów towarzystwa angielskiego. Policja oddała do demonstrantów salwę. Jeden student został śmiertelnie ranny a kilkunastu lżej.

Wskutek ciągłych zaburzeń liczą się z ustąpieniem obecnego rządu.

OTWARCIE KONFERENCJI MORSKIEJ.

Londyn, 9. 12. (Tel. wł.) Dziś przed południem otwarta została w Londynie konferencja morska w sprawie zbrojeń na morzu. Konferencję otworzył uroczyście premjer Baldwin

USTĄPIENIE RZĄDU HISZPAŃSKIEGO.

Madryt, 9. 12. (Tel. wł.) Dziś przed południem rząd hiszpański podał się do dymisji.

Zamach w Estonji

udaremniony na kilka godzin przed wybuchem rewolty

Tallin, 8. 12. Dziś w godzinach rannych Tallin zelektryzowany został wiadomością o wykryciu tajnej organizacji, przygotowującej zamach stanu. Akcja spiskowców zdemaskowana została jak już pokrótce donosiliśmy dosłownie na parę godzin przed wybuchem puczu.. Na czele spisku stali przywódcy organizacji byłych kombatantów, zamkniętej w czerwcu 1934 r. po przewrocie gen. Laidonera.

Prócz byłych kombatantów do spisku należał szereg osób ze sfer opozycyjnych, m. in. podobno nawet wybitni działacze polityczni jak b. prezydent Temant oraz b. prezydent Tönisson.

Od dłuższego już czasu zauważyć się dawał w całym kraju wzmożony ruch b. kombatantów, którzy wyraźnie dążyli do sparaliżowania akcji rządowej, zmierzającej do zgrupowania elementów patriotycznych pod znakiem nowoutworzonej organizacji prorządowej „Isamaaliit" (Zw. Ojczyzny). Właśnie dziś (niedziela) miał się odbyć w Tallinie kongres tej organizacji z udziałem około 1.500 delegatów z całego kraju. Na kongresie miały być powzięte ważne uchwały dotyczące zmiany konstytucji, która uchwalona była przed półtora rokiem na podstawie projektu kombatantów. Dalej kongres miał się wypowiedzieć w sprawie wyboru nowego przedstawicielstwa narodowego.

Kombatanci postanowili wykorzystać dla przeprowadzenia zamachu stanu moment, gdy prezydent państwa, głównodowodzący armją oraz cały rząd znajdą się na kongresie. Plan operacyjny spiskowców przewidywał okrążenie małemi grupami gmachu teatru „Estonja", gdzie obradować miał kongres, zaś około godziny 12 na dany sygnał miano napaść na policję, otaczającą wejście do gmachu, a po opanowaniu sali zażądać wydania członków rządu. Gdyby zebrani na kongresie delegaci stawiali opór, miały być użyte granaty ręczne i bomby. Na ten sam mniej więcej czas wyznaczono zbiórki w 300 przeszło punktach organizacyjnych na prowincji, gdzie rozdana być miała broń i rozkazy w sprawie dalszej akcji. Zamach był przygotowany skrupulatnie. Przewidziano wszystko oprócz przedwczesnej interwencji władz bezpieczeństwa.

Gdy sztab spiskowców odbywał dzisiejszej nocy tajne zebranie rozległo się pukanie do zaryglowanych drzwi wejściowych. Wśród zebranych zapanowała panika, zaczęto niszczyć różne kompromitujące papiery i dokumenty. Kiedy po wyłamaniu drzwi policja wkroczyła do środka, zastała tam dwadzieścia kilka osób i płonące w piecach papiery.

Z treści uratowanych niedopałków wynika, że istniał również plan nowego ustroju politycznego oraz lista nowego rządu.

Władza naczelna kraju przejść miała w ręce rady narodowej, na czele z przywódcą kombatantów gen. Larka. Premjerem, ministrem spraw wewnętrznych i ministrem komunikacji miał zostać drugi przywódca kombatantów adw. Sirko, który latem ubiegłego roku zbiegł z więzienia tallińskiego do Finlandji.

Według pogłosek teka ministra spraw zagranicznych miała być podobno zaofiarowana b. posłowi Estonji w Warszawie p. Pusta, a stanowisko wiceministra w tym resorcie obecnemu szefowi wydz. MSZ. p. Saamulowi. Inne teki mieli objąć również kombatanci.

W związku z wykryciem spisku przeprowadzane są obecnie w całym kraju rewizje i aresztowania, których rozmiary w tej chwili ustalić trudno.

Wszyscy spiskowcy staną przed sądem wojennym. Rząd nie zamierza traktować sprawy spisku jako nieudanej awantury politycznej, lecz jako całkiem poważny zamach stanu i stąd wy ciągnąć wszystkie konsekwencje.

KONGRES STRONNICTWA LUDOWEGO

Warszawa, 9. 12. Przez dwa dni pod przewodnictwem Stanisława Thuguta obradował w Warszawie Kongres Stronnictwa Ludowego. Obrady zagaił wiceprezes Kongresu Tepper odczytując pismo powitalne nadesłane przez prezesa Witosa, Kiernika i Bagińskiego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes N. K. W. Maciej Rataj. Po dyskusji nad referatem przystąpiono do wyboru władz. Na prezesa Stronnictwa wybrano jednomyślnie Wincentego Witosa, na czas nieobecności prezesa powierzono pełnienie funkcji p. Maciejowi Ratajowi. Na przewodniczącego Rady Naczelnej wybrano Stanisława Thuguta.

Rada Naczelna składa się ze 100 członków dotychczas było 70. Kongres przyjął proponowane przez komisję propagandową i statutową wytyczne programu i statutu. Kongres uchwalił szereg rezolucyj.

Zasady autonomji Chin północnych

Londyn, 9. 12. Z Szanghaju donoszą: Wysłannicy rządu nankińskiego w Północnych Chinach, jen. Ha-In-Tsin i Sun-Cze-Wan, opracowali wspólnie ze stroną japońską zasady autonomji Chin Północnych. Pięć północnych prowincyj Chin otrzyma statut wzorowany na autonomji Mongolji Wewnętrznej. Zawarty zostanie sojusz wojskowy pomiędzy Chinami Północnemi, Mandżurją i Japonją dla wspólnej akcji przeciwko czerwonej armji chińskiej. Chinami Północnemi będzie zarządzał komitet autonomiczny. Władze poszczególnych prowincyj będą zatwierdzone przez Nankin na wniosek komitetu autonomicznego. W drodze nieurzędowej rząd nankiński zobowiązał się nie czynić trudności i nie wysuwać zastrzeżeń przeciwko kandydatom, wyznaczonym przez komitet autonomiczny. Statut ten, który pozostawia Nankinowi nominalną władzę zwierzchniczą, opracowany został na podstawie planu Czang-Kaj-Czeka.

Dessie obozem warownym

Londyn, 9. 12. (Tel. wł.) Według doniesień z Asmary trzykrotny niszczycielski raid samolotów włoskich nad Dessie nie obył się bez ofiar wśród lotników włoskich. W szpitalu w Asmarze leży dziewięciu uczestników bombardowania Dessie rannych bądź odłamkami pocisków artylerji przeciwlotniczej, bądź kulami karabinowemi. Jednemu z lotników musiano amputować wczoraj nogę wskutek wywiązania się zakażenia krwi. Kilka samolotów zostało również uszkodzonych, tak, że trzeba je było odesłać do warsztatów.

Tragiczne następstwa bombardowania Dessie, a szczególnie liczne ofiary wśród ludności cywilnej, skłoniły cesarza do zamienienia siedziby kwatery głównej w miasto czysto wojskowe. Cała ludność cywilna na zarządzenie cesarza opuściła już miasto.

Cesarz osobiście wraz z kilku przybyłymi świeżo z Asmary europejskimi specjalistami organizuje obronę przeciwlotniczą, wyzyskując doświadczenie nabyte podczas odpierania trzech ataków lotniczych. W nocy nie widać w Dessie ani jednego światła. W ciągu dnia nie wolno żołnierzom wychodzić na ulice, tak, że widać tylko rzadko krążących gońców między sztabem a poszczególnemi oddziałami.

Korespondenci, opisując obronę przeciwlotniczą, zwracają uwagę że niektóre baterje sprawiające wrażenie, jakby wojna toczyła się nie w Abisynji, lecz gdzieś w Europie, bowiem cała załoga, to sami biali.

Wszyscy korespondenci podkreślają bohaterskie zachowanie się cesarza podczas wszystkich trzech ataków lotniczych, wskazując, iż cesarz osobiście strzelał do samolotów włoskich. Najlepszym dowodem bohaterstwa cesarza jest fakt, że jedna z bomb, wybuchając, zabiła stojącego obok cesarza jego adjutanta.

W okolicach Makalle toczą się w dalszym ciągu walki pozycyjne. Abisyńczycy odnieśli poważny sukces, bowiem udało im się wyrównać linję przed Makalle i uchronić się od grożącego im otoczenia przez oddziały włoskie. Do mniejszych utarczek doszło również nad rzeką Takkaze, nie posiadają one jednak zasadniczego znaczenia strategicznego.

Niemcy zabili Polaka

SPRAWCÓW ARESZTOWANO

Chojnice (Pomorze), 9. 12. Onegdaj wieczorem bojówka młodych Niemców zamordowała w oberży w Ogorzelinach, osadnika Stanisława Gawkowskiego, liczącego lat 34, żonatego.

Osadnik Stanisław Gawkowski był szczególnie nielubiany wśród Niemców w Ogorzelinach, którzy już niejednokrotnie pobili go. Zajścia pomiędzy Polakami a Niemcami były tam bardzo częste. Niemcy niejednokrotnie wyrzucali z oberży Niemca Wailandta, zebranych tam Polaków. Do najbardziej znienawidzonych należał właśnie Gawkowski, na którego przygotowywano plan zemsty.

Krytycznego dnia o godzinie 20, Gawkowski w towarzystwie jeszcze innych osób znalazł się w oberży Niemca Wailandta. Powiadomieni o tem Niemcy w liczbie 10 osób, uzbrojeni w różne mordercze narzędzia, przybyli do oberży.

Jeden z bojówkarzy dębowym trzonem uderzył Gawkowskiego w tył głowy. Od uderzenia czaszka pękła i Gawkowski śmiertelnie raniony, runął na podłogę.

Wtedy bojówkarze rzucili się na konającego Polaka i poczęli go bić. Z lokalu oberży wyniesiono ciało przed budynek oberży i tam w dalszym ciągu znęcano się nad trupem.

Na miejscu zbrodni zebrał się tłum Polaków, który zamierzał dokonać czynu, mogącego mieć fatalne skutki. Przybyła policja z Chojnic zdołała wzburzony tłum uspokoić. Sprawców zbrodni aresztowano.

Muzeum Józefa Piłsudskiego

Warszawa, 9. 12. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem premjera M. Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada przyjęła projekt ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Na mocy ustawy Belweder uznany zostaje za przybytek narodowy. Pałac Belwederski wraz z otaczającym go dziedzińcem i częścią parku będzie oddany w zarząd i wieczyste użytkowanie „Muzeum J. Piłsudskiego w Belwederze" z obowiązkiem pieczy nad niem i przechowania go dla potomności w stanie nienaruszonym. Opiekę i nadzór nad Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze sprawować będzie minister spraw wojskowych.

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej, nowelizującego rozporządzenie z marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i. przemysłowych. Projekt ten ma na celu zezwolenie na przedłużenie godzin handlu w godzinach wieczornych w soboty i w dnie przedświąteczne. Projektowane przedłużenie godzin handlu nie może pociągnąć za sobą przedłużenia godzin pracy pracowników najemnych. Przedłużenie godzin otwarcia składów w dni przedświąteczne musi być zrekompensowane bądź przez skrócenie godzin pracy w inne dni, bądź przez późniejsze otwieranie sklepów, wreszcie przez wprowadzenie przerw w pracy w dni przedświąteczne.

—(—)—

Prasa angielska o porozumieniu

Londyn, 9. 12. (Tel. wł.) Na tle porozumienia francusko-angielskiego powstała w prasie mała burza. Jedne pisma piszą, iż ustępstwa, jakie poczyniono Włochom będą nagrodą dla napastnika, inne, że rząd nie powinien oglądać się na te głosy, gdyż bez ofiar wojna afrykańska nie może być zakończona, a zatem trzeba Mussoliniego zadowolić. Opinja prasy jest zgodna w tem, że Laval zdołał wytargować dla Włoch szereg ustępstw min. Hoare. Nalegania Lavala szły tak daleko, aby dać Mussoliniemu wszystko co on pragnie, a więc: całą Abisynję dzieli się na trzy strefy. Strefę okupowaną przez armję włoską otrzymają Włochy, druga strefa — prowincje nie-amharyckie, poddana zostaje pod mandat włoski, wreszcie trzecia strefa Amhara z Addis-Abebą ma stanowić królestwo negusa, które zostanie oddane pod kuratelę Ligi narodów z zastrzeżeniem wpływów Włoch.

Należy jednak stwierdzić, że wszystko to są narazie domysły, nie oparte na urzędowych danych.

Zamordował 9 kobiet

Szyraz, 9. 12. Rozpoczął się tutaj proces mordercy kobiet, zwanego w Szyrazie „irańskim Landru". Zamordował on za pomocą trucizny 9 kobiet z sadystycznem zadowoleniem przyglądając się ich męczarniom.

Ponieważ przestępca z całym cynizmem przyznał się do winy, z detalami opisując swoje zbrodnie, po krótkiej rozprawie skazany został na śmierć przez powieszenie.

Bójka pomiędzy endekami i socjalistami

Łódź, 9. 12. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem miał się odbyć przy ul. Senatorskiej 26 wiec P. P. S. C. K. W., na który przybył z Krakowa dr. Drobner. W trakcie przemówienia dr. Drobnera, na salę wdarła się bojówka endecka uzbrojona w laski, rury żelazne i kastety, która krzykami i tupaniem przerywała przemówienie. W związku z tem wywiązała się między bojówką endecką a milicją P. P. S. bójka, w wyniku której kilkanaście osób zostało poturbowanych i lokal całkowicie zdemolowany. M. in. ciężko ranny został b. dyrektor K. K. O. w Łodzi Haneman, którego odwieziono do szpitala. Przybyła policja przeprowadziła dochodzenie i zatrzymała 7 osób.

B. CESARZ LIDŻ JASSU ŻYJE?

Rzym, 9. 12. Korespondent „Popolo d'Italia" podaje z Dżibuti pogłoskę o tem, że b. cesarz Lidż Jassu żyje, a wiadomość o jego śmierci podano ze względów wewnętrzno-politycznych.

B. cesarz jest rzekomo nadal internowany w fortecy w pobliżu Harraru.

—o—

Dymisja Sahma

Berlin, 9. 12. (Tel. wł.) Nadprezydent Berlina, dawniej burmistrz Gdańska, Sahm podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Sahm został przed pewnym czasem wykluczony z partji hitlerowskiej za kupowanie u Żydów, następnie jednak przywrócony do łask przez samego Hitlera. Sahm przejść ma do służby państwowej.

Katastrofa we Włoszech

Rzym, 9. 12. Na dworcu Fratta Maggiore w odległości 50 klm od Neapolu wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, nadchodzący z Neapolu, najechał na stojący na dworcu drugi pociąg osobowy. Kilka wagonów zostało zdruzgotanych. Dotychczas wydobyto z pod rozbitych wagonów 4-ch zabitych i 50 rannych.

Rzut oka na dane cyfrowe

Żydzi w Polsce

Jednem z zagadnień nieschodzących w tej czy innej formie z łamów czasopism to zagadnienie żydowskie. Nietylko tam zresztą, bo również w dyskusjach zawodowych czy towarzyskich bardzo często mowa przechodzi na żydów. Namiętnie i zawzięcie rozprawiają tedy obecni. Ten słyszał, że tam nowy żyd, tu nowy skład... Inny opowiada, ilu to lekarzy, adwokatów w Katowicach, Wilnie, Krakowie. Znowuż inny wspomina o wpływie żydów na literaturę i muzykę.

Zapytać kogoś jednak, ilu to żydów mieszka w całej Polsce, ilu zajmuje się handlem, rzemiosłem oraz ilu pracuje w wolnych zawodach, to wtedy rzuci jakieś mgliste nieokreślone liczby i milknie.

Tyleż, co mój rozmówca, i ja wiedziałem. Chciałem więc rozszerzyć swoje wiadomości i dlatego zajrzałem do „Małego Rocznika Statystycznego za lata 1934 i 1935". Przeglądam go. Niestety nie zawierają żadnych danych dotyczących żydów. Przeciętny śmiertelnik niema więc żadnej możności poznania rzeczywistych stosunków żydowskich w Polsce.

Materjały do zagadnienia żydowskiego trzeba więc zdobywać z innych źródeł. Zagadnienie żydowskie będziemy rozpatrywać z różnych punktów widzenia. Najpierw poświęcimy kilka uwag ogólnej ilości żydowskiej ludności w Polsce.

Ogółem Polska liczyła mieszkańców w 1927 r. 27.160 tysięcy, a w 1931 r. 32.133 tysięcy.

Do polskiej narodowości przyznało się w 1921 roku 18.820 tysięcy mieszkańców, czyli 69 proc., do żydowskiej zaś 2.112 tys. czyli 7,8 proc. Podkreślić wypada, że narodowość polska nie jest równoznaczna z pochodzeniem polskiem. Wielu żydów bowiem przyznało się do narodowości polskiej. Wskazuje na to wyraźnie spis ludności według wyznań, który wskazuje dobitnie na pochodzenie mieszkańców.

Obywateli polskich wyznania mojżeszowego naliczono w 1921 r. 2.849 tys. czyli 10,5 proc. a więc przeszło 700 tys. więcej, aniżeli ludności przyznającej się do narodowości żydowskiej. W 1931 r. obywateli wyznania mojżeszowego było 3.150 tys. czyli 9,8 proc.

Widzimy więc, że jedna dziesiąta część obywateli polskich to żydzi, czyli na sto obywateli przypada dziesięć żydów.

Już to nam wskazuje, że w Polsce mamy bardzo dużo żydów. Jeszcze silniej uwydatnia się ilość żydów w porównaniu z innemi wyznaniami za wyjątkiem wyznania rzymsko-katolickiego. Wtedy okazuje się, że żydzi stanowią przeszło jedną czwartą część naszych mniejszości.

Jest to ogromna ilość, która stanowi z tego powodu bardzo poważne zagadnienie, o którego trudnościach uzyskamy pełny obraz po zbadaniu innych stron życia żydowskiego.

Dla dalszego uwypuklenia ogromnej ilości żydów w Polsce podajemy jeszcze dane o ilości żydów w innych krajach. **Otóż w całej Europie najwięcej żydów ma Polska, po niej Litwa, która ma 7,6 proc. czyli około 7 żydów na sto mieszkańców, Rosja europejska ma 2,8 proc., Niemcy 1 proc.**

Inne państwa zachodnio-europejskie jak Anglja, Francja, Włochy, Hiszpanja nie mają nawet jednego procentu żydów. Więcej żydów mają jeszcze Węgry i Rumunja, bo około 5 proc.

Najwięcej żydów w całej Europie mieszka w Polsce. O tem trzeba pamiętać, gdy się przystępuje do rozwiązania zagadnienia żydowskiego.

A. P.

O supremację na oceanach

Na konferencję morską w Londynie

Układy waszyngtońskie w roku 1922 i londyńskie w r. 1930 ustaliły hierarchję między Stanami Zjednoczonemi, Anglją, Japonją i Włochami. Mocą tych układów mocarstwa powyższe zobowiązały się do nieprzekraczania pewnej cyfry tonażu swoich pancerników, hydroplanów i łodzi podwodnych. Do dnia 1 stycznia 1937 roku tych pięć potęg, związanych jest owemi klauzulami.

Obecnie, w Londynie rozpoczęła się konferencja, której zadaniem będzie ustalenie nowego statutu morskiego. Prawdopodobnie ograniczenie przybierze inną formę i kto wie, czy nie ukażą swego oblicza w tej walce o supremację nad morzem jakieś nowe potęgi. Dotychczas bowiem palmę pierwszeństwa pod tym względem od wielu lat trzymała Wielka Brytanja.

Tonaż floty Wielkiej Brytanji wynosi 1.328.859 ton, Stanów Zjednoczonych — 1.309.755 ton, Japonji — 821.929 ton, Francji — 714.000 ton, Italji — 508.948 ton, Niemiec — 223.340 ton. Tak wyglądają oficjalne dane, ale kto wie, jak brzmieć będą te cyfry po zakończeniu konferencji.

Rywalizacja.

Podczas konferencji pod uwagę głównie brane będą dwa tereny morskie: Pacyfik i morze. Jeśli chodzi o Pacyfik, to — jak do tychczas — rywalizowały na nim Stany Zjednoczone i Japonja, w charakterze zaś outsidera występowała Anglja, która miała nadzieję wykorzystać w pomyślny dla siebie sposób rywalizację miedzy państwem mikada i Ameryka. Na Morzu Śródziemnem konkurencja utrzymywała się między trzema mocarstwami: Francją, Italją i Anglją, przyczem w roli outsidera starały się występować Niemcy.

60 t. pocisków na minutę.

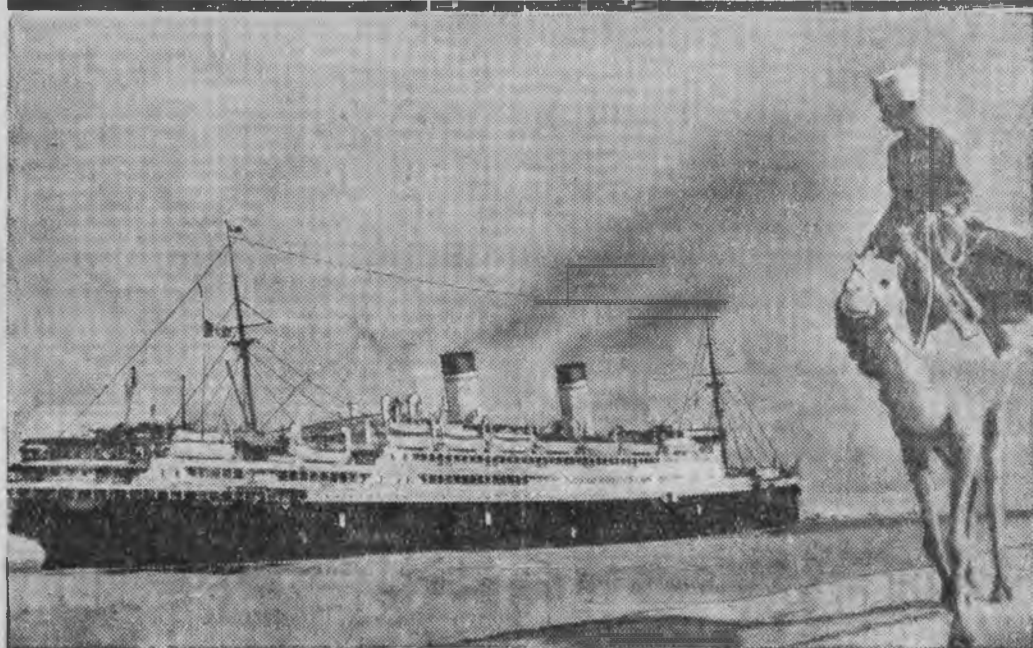
Ten mecz, który się obecnie rozegra w Londynie między pięcioma potęgami morskiemi, jeśli weźmiemy cyfrowo, przedstawiałby się, jak następuje: a więc Anglja będzie miała do bronienia 67.000 mil morskich swoich linij komunikacyjnych. Francuskie linie komunikacyjne wynosza 34.000 mil, trasa amerykańskich linij wynosi 17.000 mil, japońskich 5.000 mil i włoskich również 5.000 mil.

Do obrony więc jest w sumie 3 miljony km. kw na morzu Śródziemnem, 647.523 km. kw. na morzu Północnem, 100 milionów km. kw. na Atlantyku i 150 milj. km. kw. na Pacyfiku.

Niewątpliwie to państwo, które posiada największą ilość pancerników i łodzi podwodnych, posiada w swym ręku największe atuty do osiągnięcia supremacji. Wśród tych atutów, jednym z najpoważniejszych są pociski. Bo cóż znaczy nawet tonaż mniejszy, czy większy, jeśli mocarstwo rozporządza możliwością zasypania nieprzyjaciela astronomiczna wprost cyfrą pocisków wyrzuconych z ciężkich dział.

Przeciętnie wielkie krążowniki posiadają na swoim pokładzie po 12 dział, z których każde może wyrzucić pocisk wagi jednej tony, co czyni 12 ton podczas jednego strzału ze wszystkich dział. Ponieważ każda jednostka morska dysponuje conajmniej 20-ma salwami, znaczy to, że w ciągu dwóch godzin ataku morskiego, każdy pancernik może zaaplikować flocie nieprzyjacielskiej 2400 ton pocisków. W praktyce wystarczy trzy lub cztery salwy, aby zatopić pancernik. Jest to kwestja od 1,5 min. do 2 minut. Jeśli strzał taki powtórzy się 20 razy z dodatnim, oczywiście skutkiem, bitwa morska jest wygrana.

Konferencja obecna oprócz omawiania kwestji cyfry tonażu poszczególnych państw, bedzie również interesująca z tego względu, że państwa wyspiarskie i półwyspowe domagają się przyznania im prawa większej liczby jednostek morskich, niż przysługuje to państwom kontynentalnym.



TRANSPORTY WOJSK WŁOSKICH W KANALE SUEZKIM
Przez Kanał Suezki ciągle jeszcze przepływają okręty włoskie, wiozące wielkie transporty wojsk zarówno do Erytrei jak do Somali.

Szczegóły projektu

ustawy amnestyjnej

Uchwalony wczoraj przez Radę Ministrów projekt amnestji obejmuje zarówno przestępstwa polityczne, jak i kryminalne.

Za t. zw. przestępstwa polityczne kary, nieprzekraczające 1-go roku więzienia zostaną całkowicie darowane, kary od 1-go do 5-ciu lat więzienia zostaną zmniejszone do połowy, a kary od 5-ciu do 10-ciu lat więzienia — zmniejszone o jedną trzecią.

Kary za przestępstwa natury kryminalnej nieprzekraczające 6 miesięcy więzienia, darowane będą całkowicie, kary od 6-ciu miesięcy do 3-ch lat więzienia zmniejszone zostaną do połowy, a od 3-ch do 5-ciu lat więzienia — o jedną trzecią.

Z pod działania amnestji wyjęte zostaną przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych, fałszerstwa pieniędzy, papierów wartościowych, znaków urzędowych i narzędzi mierniczych, streczenie do nierządu i ciągnienie zysków z nierządu drugiej osoby, zniesławienie popełnione w treści druku, przestępstwa popełnione na szkodę skarbu państwa, samorządów, instytucji prawa publicznego, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, jak również wszelkich organizacji, działających z udziałem funduszów skarbu państwa, albo korzystających z jego gwarancji lub pomocy finansowej — jeżeli przestępstwo takie popełnił funkcjonarjusz urzędu państwowego, wojskowy, albo osoba pozostająca w służbie w jednej z wymienionych instytucji. Z pod działania amnestji wyjęte zostają wykroczenia z art. 51 prawa czekowego (wystawianie czeków bez pokrycia), oraz zbrodnie i występki przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Jak donosi ajencja „Iskra", „Amnestja nie stosuje się do przestępców, którzy uchylili się od wymiaru sprawiedliwości."

„Radość źródłem siły"

Z pośród haseł, których tak wiele rzuca się dziś w Niemczech jedno zwrócić powinno specjalnie naszą uwagę: „Kraft durch Freude" czyli „Radość — źródłem siły".

Słuszność programu, jaki zawarty jest w tem wezwaniu zdaje się nie budzić żadnych wątpliwości. Prasa techniczna i naukowa całego świata zgodnie stwierdza, że dobrze i wydajnie pracować może tylko człowiek zadowolony ze swego losu, z radością stający codzień przy swym warsztacie pracy.

Pieniądze wydane na uporządkowanie świetlic, boisk i zieleńców, gdzie robotnik może w sposób przyjemny spędzić chwilę odpoczynku uważa się coraz rzadziej za mniej lub więcej straconę. Dziś traktuje się to jako inwestycję, która opłaci się napewno w szybkim czasie.

Ciekawe wyniki w tej dziedzinie dają badania prowadzone przez instytucje i organizacje zajmujące się sprawą bezpieczeństwa pracy w krajach zachodnich. Znany badacz niemiecki Koelsch w dziele swojem „Psychologja i higjena pracy" twierdzi na zasadzie badań, przeprowadzonych nad robotnikami, którzy ulegli wypadkom, że główną rolę odgrywają tu zjawiska natury psychicznej.

Niezwykle ciekawe są pod tym względem wyniki badań prowadzonych przez zakład ubezpieczeń pracowników przemysłowych w Wiedniu. Oto większa część badanych robotników, którzy ulegli wypadkom ustosunkowuje się wyraźnie niechętnie do swego zawodu.

Z dużem prawdopodobieństwem stwierdzić można, że robotnik niezadowolony ze swego zawodu, złorzeczący swemu losowi łatwiej staje się ofiarą wypadku niż pracownik zadowolony, pracujący w nastroju pogodnym i wesołym.

Doświadczenie wszystkich krajów przemysłowych stwierdza, że w walce z wypadkami przy pracy zarządzenia natury technicznej rozwiązują tylko część zagadnienia. Drogę, na której najskuteczniej podejmiemy walkę z wypadkami w pracy wskazuje przytoczone na wstępie hasło: „Radość — źródłem siły!"

—l—l—

322 metry niżej poziomu morza

Realizacja słynnego tunelu „Direttissima" łączącego Bolonję z Florencją, zasługuje bezwątpienia na uwagę. Tunel ten, liczący 18 507 mtr., przecina Apeniny i jest jedynym na świecie tunelem, w którym przebiegać mogą po podwójnych torach pociągi błyskawiczne o dużem obciążeniu. Zrozumiałe jest, że praca nad przebiciem tunelu zajęła masę czasu i po chłonęła olbrzymie sumy pieniężne.

Wobec tego, że skały, w których przebity miał być tunel nie dawały stu procentowej gwarancji bezpieczeństwa, postanowiono przebić go raczej nisko i poziom tunelu znajduje się na 322 metry poniżej poziomu morza. Wpłynęło to ma się rozumieć na powiększenie długości tunelu, ale ponieważ niskie przebicie daje większa gwarancję bezpieczeństwa, nie zwrócono uwagi na przedłużenie linji.

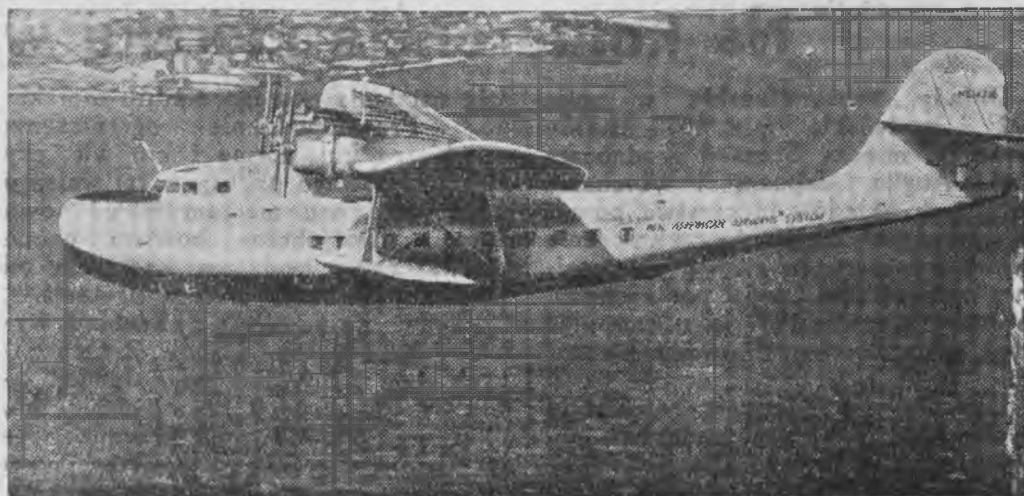
Przy rozpoczęciu prac zainstalowano przedewszystkiem na przestrzeni 47 km. linję kolejową o rozstawieniu szyn na 95 cm. Przechodzące tam pociągi, obsługiwane przez 14 lokomotyw. miały wywozić złomy skalne i do wozić materjał budowlany. Pozatem urządzono kolejkę napowietrzną na przestrzeni 9 km. Zainstalowano także motory elektryczne, niezbędne do wykonywania prac przy kopaniu tunelu. W ogólnej sumie motory dawały siłę 2.500 HP.

Pozostawała jeszcze ważna kwestja uregulowania kapryśnego potoku Setta. Ponadto na terenie robót wzniesiono całe miasteczko dla robotników i ich rodzin. W mieście znajdowała się elektrownia, szpitale, zaopatrzone w specjalne sale operacyjne, gdyż przewidziane było, że przy tak niebezpiecznej pracy niewątpliwie nie brak będzie ofiar. W istocie podczas dalszych prac często zdarzały się przygniecenia i poranienia odłamkami skał oraz zatrucia gazami podziemnemi.

O ile zazwyczaj przy budowie tunelu stosuje się system drążenia skały z dwu przeciwnych stron, o tyle przy Grande Galleria pracę rozpoczęto od rozbijania skały w środku. Jako punkt rozpoczęcia pracy wybrano Cadi Lanrino. Prace jednak nie były tak łatwe, jak się spodziewano, bo pomijając zalewanie przez górskie potoki, groziło także niebezpieczeństwo ze strony skał, obsuwających się po miękkim gliniastym gruncie i pozatem groził największy wróg ogień podziemny. Nie przewidziane usuwanie się skał wyrządzały olbrzymie szkody. Na drugiem i trzecim kilometrze od strony północnej zawalenie się skały spowodowało zniszczenie pomocniczej linji kolejowej, zniszczenie obelkowania z bali dębowych i zawalenie obmurowania tunelu na przestrzeni 7.800 mtr.

Największe jednak szkody wyrządzał ogień podziemny. Już na początku prac dało się odczuwać unoszący się w powietrzu gaz, który zawierał w sobie metan. Gaz ten jest łatwopalny i gromadzi się w górze. Przy najmniejszym związku z płomieniem groził eksplozją i w istocie co jakiś czas wskutek nieuwagi olbrzymie części tunelu ulegały zniszczeniu. Stosowano specjalne wentylacje, oświetlenie wyłącznie tylko elektryczne, a dla puszczenia w ruch lokomotyw używano wysokich ciśnień. Starano się pozatem eksplozje, które były nieuniknione przy wysadzaniu skał, możliwie umiejscawiać. Nie obeszło się jednak bez katastrof na większą skalę. Pewnego dnia zdarzył się wybuch, który wyrzucił w powietrze 320 mtr. przekopanego już kanału. Na pomoc wezwano saperów, którzy w maskach gazowych ratowali przedewszystkiem robotników i gasili płomienie. Ta część Grande Galleria była tak zniszczona, że musiano zaniechać prac na tym odcinku i zacząć przebijanie po innej linji. Oczywiście, że to podniosło jeszcze koszty budowy, a prace nad doprowadzeniem tunelu do porządku kosztowały 3 miljony lirów.

Dla zorjentowania się, jakich rozmiarów były to prace, wystarczy powiedzieć, że przekopanie tunelu trwało 17 miljonów dni roboczych. Ponadto usunięto stamtąd 51.300 mtr. sześciennych skały, użyto zaś 11.600 m. sześć. materjałów murarskich. Do eksplozji zużyto 14.000 kg. materjałów wybuchowych i 36 miljonów kilowatgodzin energji elektrycznej.



KOMUNIKACJA LOTNICZA NAD PACYFIKIEM

Między Ameryką a Chinami została ostatnio uruchomiona komunikacja pocztowo-pasażerska nad Pacyfikiem. Na zdjęciu olbrzymi hydroplan amerykański w zatoce w San Francisco w chwili odlotu do Chin. Samolot może zabrać ze sobą 43 pasażerów oprócz 4 ludzi załogi i kilku tonn poczty.

Ślepa niewolnica z Sziras

POWIEŚĆ NA TLE CZASÓW JANA SOBIESKIEGO

Odcinek 149.

— Czy znasz i dalsze warunki, kapłanie?

— Przed mem okiem nic nie jest ukryte, panie!

— Więc mów, — rozkazał sułtan.

— Cesarz rzymski zobowiązuje się wystawić sześćdziesiąt tysięcy, a król Sobieski i Rzeczpospolita czterdzieści tysięcy wojowników, — mówił dobrze obsługiwany przez swoich szpiegów Allaraba, — cesarz wypłaci królowi trzykroć sto tysięcy talarów na koszta wojenne i obie strony zobowiązują się nakłaniać inne państwa, aby przystąpiły do przymierza.

— A czy wiesz co się stanie? — zapytał sułtan.

— Ze wszystkich części twego wielkiego i potężnego państwa, napłyną wojownicy pod chorągiew proroka, panie, i liczba ich będzie tak wielka, że zaćmi liczbę przeciwników, — mówił Allarabai — jeżeli najjaśniejszy sułtan postawi na czele swoich wojsk wielkie go wezyra Kara Mustafę, to imię jego zabrzmi rozgłośnie, a jego wojownicy wejdą do Wiednia.

— Twoje słowa zatem zachęcają do czynu! Powiedz wielkiemu wezyrowi cenę twej wróżby, a on ci ją wypłaci, jakkolwiek byłaby wysoka, — rzekł sułtan, zwracając się, aby odejść.

Kara Mustafa pozostał jeszcze przy Allarabie, który ponurym wzrokiem ścigał sułtana.

Następnie rzekł po cichu do wielkiego wezyra:

— Stała się twoją wolą, życzenia twoje sa spełnione, wielki potężny baszo! Udasz się z wojskiem do Wiednia! Lecz powiedz czy nie byłoby lepiej, gdyby sułtan sam stanął na czele wojsk zwycięskich i utwierdził swoją potęgę!

Kara Mustafa spojrzał bystro na kapłana.

— Sułtan? — zapytał, — wodzem ja przecież będę, — wiesz o tem, kapłanie?

— A cóżby było, wielki baszo, gdybyś był wodzem i sułtanem w jednej osobie?

Wielki wezyr patrzył na kapłana... Kuszący obraz stawał nagle przed jego pożądliwym wzrokiem.

— Kapłanie, rzekł, — co znaczą twoje słowa?... Tam idzie sułtan.

— Wiem o tem, wielki i potężny baszo... dzisiaj Mohamed jest sułtanem... jutro może być inny!

— Co za myśl, kapłanie?

— Czyż to ja dopiero w twej duszy ją wzbudziłem? — zapytał Allaraba z powątpiewaniem, — jeszcze możesz nęcić twoją ambicję? Gdy staniesz na czele woisk, cóż ci przeszkodzi być sułtanem?

— I sądzisz, że w przyszłości jest mi przeznaczoną ta godność?

— Jest to w twych rękach! Dwa tylko cele są jeszcze przed tobą, wielki baszo! Są one nadzwyczajne, jak cała twoja świetna karjera! Dwa punkta końcowe masz do wyboru...

— Wymień mi je!

— Albo powrócisz jako sułtan i zwycięzca, albo też głowa twoja spadnie z ręki kata.

— Wybór nietrudny, kapłanie, — szepnął Kara Mustafa, ale wykonanie!

— Sądzisz, że trudne, wielki baszo? — zapytał Allaraba z pogardliwym uśmiechem. — czemże jest życie człowieka? Kilka minut, jedna chwila, już po niem!

— Kapłanie!...

— Widzisz ten kaik, który czeka na ciebie... czy nie może się przewrócić? Czy nie może stać się nieszczęście? Czy życie sułtana nie jest w twych rękach?

— Kapłanie!...

— I czy nie może zdarzyć się, że ty się ocalisz, wielki baszo, i że stanąwszy na czele wojsk każesz się ogłosić padyszachem?... Mienisz to trudnem ty, co masz w swych rękach wszelkie środki i potrzebujesz tylko od wagi do ich użycia? Czy wątpisz o swej odwadze?...

— Co za myśl!... co za obrazy!...

— Zastanawiasz się co wybrać, wielki baszo?... Tron czy śmierć?... Dopóki nie jesteś padyszachem, życie twoje nie jest bezpieczne! Jeśli zwyciężysz, sułtan będzie się obawiał two jej potęgi... jeżeli cię zwyciężą będzie odpowiedzialnym! W obu razach życie twe zagrożone! Umrzesz z ręki kata!

— Do czego mnie popychasz, kapłanie? — rzekł Kara Mustafa, przed którego wzrokiem stanął ów obraz, widziany kiedyś u Allaraby, gdy przyniósł mu głowę Köprilego i gdy zobaczył swą własną głowę od kadłuba od ciętą.

— Los twój jest w twoich rękach, wielki wezyrze! mówił tonem upominania kapłan, — idź i zdecyduj się! Wiesz co ci potrzeba wiedzieć! Kaik jest zbudowany z nędznego drzewa. Nędzny zatem kawałek drzewa oddzie la cię od twego celu. Usuń więc drzewo! Płyń do brzegu, a najwyższe miejsce będzie twojem! Czy będziesz jeszcze pytał o przyszłość? czy będziesz pytał, co masz uczynić, dojść do celu twoich życzeń, wielki baszo? Nikomu jeszcze wszystko tak nie było w ręce danem, jak tobie, żaden jeszcze śmiertelnik nie mógł się poszczycić, że tak szybko przebył wszystkie szczeble, jak ty. Brak do łańcucha tylko ostatniego ogniwa! Pociągnij je ku sobie a dojdziesz do wymarzonej mety!

Kara Mustafa słuchał w milczeniu, z ponurą twarzą której rysy zdradzały doznawane przezeń wrażenia.

Następnie poszedł za sułtanem ku brzegowi, okrytemu również, jak woda Złotego Rogu ciemnością nocy.

Czarny pomysł, podszepnięty przez Allarabę zajmował go... zamysł płodny w straszne następstwa... Ale czyż mógł się cofnąć przed nim okrutny Kara Mustafa, który swojego poprzednika z zimną krwią skazał na śmierć, ażeby zająć jego miejsce? Czyż mógł się przerażać myślą usunięcia tego, który mu zawadzał na drodze do najwyższej potęgi?

Niezmierna jego ambicja, żądza panowania, chciwość, kazały mu dążyć niecierpliwie do tego najwyższego stanowiska. Czyż nie miał janczarów i bostandżich, czyż nie miał wszystkich pułków pod sobą? Czyżby go nie okrzyknęli sułtanem, gdyby tron nagle zawakował?

Allaraba stał pod trzema palmami i z tryumfującym uśmiechem patrzał za upojonym obrazami potęgi i wielkości wielkim wezyrem.

— Jesteś mój! — mówił do siebie, — wstępuj na tron, zaślepieńcze! Zagarnij najwyższą władzę! Każ się obwołać sułtanem! Kto będzie władał tobą, kto będzie właściwym panem.

Słychać było cichy, chrapliwy śmiech tego człowieka, który w tej chwili podobnym był do złego ducha.

— Przez ciebie dojdę do mego celu! Nie czujesz tego, że jesteś mojem bezwłasnowolnym narzędziem. Idź! Wykonaj, co ci poddałem! Słuchaj mej woli, a potem będziesz mój, będę twym władcą, dopnę mego celu!

XXXIX.

Wysłannik Cara.

Król Jan Sobieski przyjmował kapitana Wychowskiego w swoim pokoju.

— Więc powiadasz, żeś znalazł tego wołocha, kapitanie? — pytał monarcha.

— Znalazłem, najjaśniejszy panie, — odpowiedział kapitan, — ale niestety o dzień jeden za późno!

— Dlaczego zapóźno, Wychowski?

— Stary wołoch Stefan, który jak się przekonałem był w pałacu wojewodziny Wassalskiej, już nie żyje, najjaśniejszy panie! Znalazłem go martwego w ręku wieśniaków, którzy go zastali bez duszy przy drodze.

Twarz Sobieskiego sposępniała.

— Umarł? i umarł właśnie wtedy, gdy tu był gdyś my go znaleźli?...

— O ile się zdaje, umarł naturalną śmiercią, najjaśniejszy panie!

— Należało się o tem dobrze przekonać, kapitanie! Czy nie znalazłeś jakiego pisma albo znaku przy nim?

— Nic więcej, najjaśniejszy panie, prócz woreczka z trochą pieniędzy i stare książki do nabożeństwa.

— A we wsi wypytywałeś się?

— Tak jest, najjaśniejszy panie. Zdaje się, że stary wołoch był w jednej chacie.

— Znalazłeś tę chatę?

— Chatę znalazłem, ale jej mieszkańca nie było.

— Czy wołoch miał z nim stosunki?

— O tem nie mogłem się dowiedzieć, najjaśniejszy panie. Chata była pusta a inni mieszkańcy nic nie wiedzieli.

— Czyżby i ten przypadkiem miał właśnie zniknąć lub umrzeć nagle? Muszę się o tem przekonać kapitanie! Udaj się jeszcze raz do tej wsi i wypytaj się, a nie powracaj dopóki mi jakiej wiadomości nie przyniesiesz.

Wychowski wyszedł, a marszałek dworu wszedł do pokoju.

— Przynosisz mi jaką wiadomość, marszałku?

— Książę Iwan Aminow z małżonką przybyli do Warszawy, najjaśniejszy panie!

(Ciąg dalszy.)



KTO MA IMIENINY?
Wtorek, dnia 10-go grudnia.
N. M. P. Loret.
Wschód słońca 7.31, zachód 15.26.

Repertuar teatru

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

Wtorek: godz 15.30 „Dziady" (dla szkół);
godz. 20 „Koncert Mieszysława Münza".
Środa: godz. 19 „Muzyka na ulicy" (dla dzieci bezrobotnych).

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Knurów: poniedz., 9 b. m., godz. 20 „Stare wino".
Cieszyn: piątek, 13 b. m., godz. 20 „Muzyka na ulicy".
Bielsko: poniedz. 16 b. m., godz. 20 „Kiedy kobieta kłamie"
Chorzów: wtorek 17 b. m., godz. 15.30 „Dziady" dla szkół i godz. 19.30 „Stare wino".

Repertuar kin:

KATOWICE. Capitol: „Baboona". Casino: „Walc cesarski". Colosseum: „Wesoła wdówka". Rialto: „Rapsodja Bałtyku". Union: „Burza w szklance wody". Dębina: „Regina" i „Biały wódz".
KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: Karnawał i miłość" i bogaty nadprogram. Bajka: „Czerwony sułtan" oraz 2 bogate nadprogramy dźwiękowe.
MYSŁOWICE. Casino: „Ucieczka". Odeon: „Sequoia" i akrobaci na scenie. Helios: Flip i Flap w „Żonie z ogłoszenia".
ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: „Karjera" („Śpiewaczka ludowa"). Colosseum: „Burza nad światem" i „Mężczyźni do wyboru".
RYBNIK. Apollo: „Kapryśna Marietta" i tygodnik. Pałac: „Walczę o życie" i „Nocne motyle". Helios: „Monika" i „Buster rozdaje miljony".

MAGISTRAT KATOWIC DLA BEZROBOTNYCH.

Na najbliższem posiedzeniu rada miejska w Katowicach rozpatrywać będzie sprawę opieki nad bezrobotnymi w okresie świątecznym. Akcja kartoflana i węglowa jest już prowadzona, natomiast w przygotowaniu jest pomoc odzieżowa. Sprawa zasiłków pieniężnych dla bezrobotnych zostanie rozpatrzona przez radę miejską na drugiem z rzędu posiedzeniu, które odbędzie się około 1 grudnia. Na akcję tę potrzeba około 100.000 zł. Ponieważ w Warszawie akcją tą zajął się fundusz pracy, kooperacje miejskie w Katowicach postanowiły zwrócić się do Funduszu Pracy w Katowicach o przeznaczenie na ten cel pewnej sumy.

Prelim'narz miasta Katowic

Zarząd miasta opracowuje obecnie preliminarz budżetowy na rok 1936/37. Prace te nie zostały jeszcze ukończone. Budżet będzie zrównoważony mimo przewidywanego zmniejszenia dochodów a powiększenia natomiast wydatków na cele opieki społecznej. Budżet obracać się będzie w granicach poprzednich budżetów.

Budowa mieszkań w Chorzowie

Według danych statystycznych w listopadzie na obszarze m. Chorzowa rozpoczęto budowę 12-tu domów o 56 izbach. W tym samym okresie ukończono budowę 19-tu prywatnych budynków, zawierających łącznie 487 izb.

Uruchomienie pieca w hucie „Falwy"

W dniu 15 stycznia 1936 r. uruchomiony zostanie wielki piec w hucie „Falvy", którego budowa trwała 4 miesiące i kosztowała około pół miljona zł. Piec ten jest zbudowany nowoczesnie.

Dziwne stosunki w dyrekcji Sp. Akc. Godula i Wirek

Kosztem robotnika zamierza się robić oszczędności

W głównej dyrekcji Godula i Wirek Spółka Akcyjna w Chebziu mieści się między innemi centralne biuro kontroli zarobków, prawdziwa kuźnia oszczędności kosztem robotników i obsadzona prawnikami, nieprześcignionemi biurokratami i przez różne typy specjalistów racjonalizacji. Nie już urzędnicy techniczni na kopalniach mają coś do gadania w sprawie płac i innych kwestyi taryfowych, lecz szablonowe i sztywne mózgownice wielkiego aparatu biurokratów, którzy zwłaszcza popisywali się ostatnio przy obliczaniu wynagrodzenia za urlopy dla robotników. Wykazy zarobkowe za urlopy płatne przydałyby się do Śl. Muzeum na wieczną pamiątkę zachowania sztuki rachunkowej.

Ponadto sztab prawników tamt. także bije rekord w interpretowaniu prawnych zobowiązań w stosunku do robotników. Mianowicie w maju 1934 r. zawarło pięć związków zawodowych z dyrekcją kopalni „Pawła" tejże Spółki umowę dodatkową do taryfy w sprawie ustalenia stawek dla robotników pozycji 60 oraz dla robotnic, która została podpisana przez obie strony. Terminu ważności nie określono, obowiązywać miała tabela płac według protokółu na czas ważności taryfy jako takiej. Aż nagle po półtora roku istnienia tej umowy stwierdzili specjaliści w kontroli, że kobiety czyli robotnice są za wysoko i wbrew taryfie płacone, co oczywiście nie jest prawdą. Niepytano się nikogo, tylko wypowiedziano już nie związkom jako kontrahentom umowę, lecz samym robotnicom celem obniżenia płacy. Związek Górników Z. Z. P. wniósł skargę do Wydziału Fach. Rozjemczego, który na posiedzeniu dnia 5. XII b. r. orzekł, iż stawki w zawartej umowie są ważne i obowiązują nadal. Niestety ci mądrale wysłali na rozprawę boguducha winnego urzędnika, który bez własnej winy musiał się skompromitować. Kazano mu oświadczyć, że swego czasu przy zawieraniu umowy, były stawki dla robotnic za wysoko ustalone co zarząd kopalni przeoczył.

Dano mu na drogę taką prostą nauczkę, że umowa musi być kontrahentom najpierw wypowiedzianą stosownie do kodeksu zobowiązań, a resztą płace w umowie są zgodne ze stawkami taryfowemi. Naturalnie z wyrokiem związane są i koszty, które nałożono na Spółkę.

Takich to świetnych prawników przy interpretacji spraw zobowiązań zatrudnia się masowo w Spółce i trzeba ich wysoko opłacać za to, iż wiele i bardzo dużo zbędnych kosztów przysparzają pracodawcy w pohopnym wyścigu oszczędności kosztem robotników. I to w Spółce, która znajduje się niby w bardzo ciężkich warunkach gospodarczych.

Czy nie byłoby koniecznem. aby zaprowadzić jeszcze jedną kontrolę nad kontrolowaniem gospodarki?

—(—)—

Epilog krwawego dramatu małżeńskiego rozpatrzy sąd

W poniedziałek 16. b. m. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa przeciwko Janinie Rutkowskiej, oskarżonej o zabójstwo, dokonane na osobie swego męża Stanisława Rutkowskiego, b. pisarza hipotecznego w Sosnowcu. Między Rutkowskiemi istniały od dłuższego czasu niesnaski które doprowadziły do seperacji małżeńskiej. Pewnego wieczoru Rutkowska, która przybyła tegoż dnia z Warszawy, spotkała na rynku w Katowicach swego męża i oddała doń kilka strzałów z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Na rozprawę zawezwano kilkudziesięciu świadków. Dla wyświetlenia stosunków, jakie istniały w rodzinie Rutkowskich. zażądano akt z Kurji Biskupiej oraz z Urzędu Prokuratorskiego w Sosnowcu. Rozprawa, która potrwa prawdopodobnie dwa dni, budzi zainteresowanie na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Arzt, oskarża wiceprok. Kulej.

Autobus wpadł na przydrożne drzewo

Onegdaj na drodze powiatowej między Boronowem i Koszęcinem wskutek śnieżycy autobus Śl. 99.86 na zakręcie szosy poślizgnął się i wpadł na przydrożne drzewo. Wóz uległ uszkodzeniu. Wypadku z ludźmi nie było. Autobus, będący własnością Helmuta Janka z Małej Dąbrówki odwoził codziennie dzieci z Boronowa do szkoły mniejszościowej w Koszęcinie W czasie wypadku wóz był pusty, albowiem autobus wracał wówczas z Koszęcina po odwiezieniu dzieci.

Dziwne stanowisko ZZZ-towca

W ostatnich dniach odbyły się pertraktacje zarobkowe w sprawie tartaku drzewnego „Kobiór", gdzie zarząd wysunął żądanie przeniesienia robotników do II-giej kategorji czyli obniżki zarobków.

Ciekawe, że mimo sprzeciwu przedstawiciela Z. Z. P. przedstawiciel Z. Z. Z. bez warunkowo zgodził się na obniżkę zarobków. Komentarze są zbyteczne.

Zamachy bombowe na Śląsku

Aresztowanie kilku podejrzanych

Ubiegłej nocy dokonano w Katowicach i w trzech miejscowościach pow. świętochłowickiego, a to w Lipinach, Chropaczowie i w Piekarach śląskich kilku aktów sabotażu przeciw objektom żydowskim przy pomocy materjału wybuchowego.

I tak w Katowcach podłożono materjał wybuchowy pod drzwiami bóżnicy, u których zostały uszkodzone drzwi.

W Lipinach zniszczono 2 okna wystawowe f-my bławatnej Schell, oraz kilka szyb.

W Chropaczowie uszkodzono drzwi składu Dawida Steinica i wybito kilka szyb, przyczem Markus Laub został pokaleczony odłamkami szkła.

W Piekarach zniszczono okna wystawowe i drzwi w sklepie Alfreda Wachtmanna.

Sprawcy zbiegli niezauważeni przez nikogo. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Dotąd aresztowano i tymczasowo przytrzymano kilku podejrzanych. Bliższe szczegóły narazie trzymane są w tajemnicy.

Serja tragicznych wypadków na kopalniach

Zanotowano ostatnio kilka wypadków górniczych. I tak: na kop. „Eminencja" wskutek tąpnięcia węgla doznał złamania nogi i ogólnych potłuczeń rębacz Erwin Krzyżowski.

Na kop. „Wolfgang-Wawel" oberwał się ze stropu węgiel, który zranił 45-letniego Wiktora Liszkę z Rudy.

Wreszcie na kop. „Św. Jacek" zawalił się kawał stropu, który przygniótł robotnika Henryka Kopera. Wszystkie 3 ofiary wypadków przewieziono niezwłocznie do szpitala. Urząd górniczy wszczął dochodzenia.

Gdzie podziały się fundusze kasy Pośmiertnej

W Fabryce Miazgi Drzewnej w Kostuchnie istniała w swoim czasie Kasa pośmiertna, która uchwałą walnego zebrania została rozwiązana z tem, że księgami kasy zaopiekuje się skarbnik kasy.

Pozatem wciągu dni najbliższych zamierzano przystąpić do rozdzielenia funduszów pozostałych w kasie wśród członków. Niestety do dnia dzisiejszego do podziału funduszów nie doszło. Robotnicy z tego tytułu są wielce zaniepokojeni, albowiem wśród załogi rozeszła się wieść, że były prezes zebrał księgi kasowe oraz kasę pod swoją opiekę.

Zaniepokojenie robotników jest uzasadnione, albowiem w myśl uchwały walnego zebrania księgi znajdować się powinne w rękach b. kasjera. Ponadto powinno się nareszcie przystąpić do rozdziału funduszów wśród członków.

WYJAZD DZIECI DO JASTRZĘBIA-ZDROJU.

Urząd Opieki Społecznej miasta Katowic komunikuje: W poniedziałek, dnia 16 grudnia b. r. wyjeżdża transport chłopców do sanatorjum miasta Katowic w Jastrzębiu-Zdroju. Rodzice, których dzieci zostały wyznaczone przez Miejsk Urząd Opieki Społecznej na kurację, winni ze swemi dziećmi stawić się w powyższym dniu o godzinie 11.15 na dworcu w Katowicach w hali dawniejszej IV-tej klasy.

POWRÓT DZIECI Z JASTRZĘBIA.

Urząd Opieki Społecznej m. Katowic komunikuje: Dziewczęta, wysłane w dniu 13-go listopada b. r. przez Miejski Urząd Opieki Społecznej na kurację do sanatorjum dla dzieci miasta Katowic w Jastrzębiu-Zdroju, wracają w środę, dnia 11-go grudnia b. r. do domu. Rodziców uprasza się o odebranie swych dzieci w hali dworca dawniejszej III. klasy w Katowicach o godzinie 14.45.

CHORZÓW

(Ch) **Wystawa kanarków.** Tow. Hod. szlachetnych kanarków C. H. K. oddział Chorzów 2 urządza w dniu 15-go grudnia b. r. w lokalu p. Grochowiny przy ul. 3-go Maja 28 doroczną lokalną wystawę kanarków. Otwarcie wystawy od godz. 8 — 21. Wstęp 50 gr. Strzelanie o kanarki podczas wystawy.

(Ch) **Z Rady Miejskiej.** Porządek obrad publicznego posiedzenia Rady Miejskiej, mającego się odbyć w środę, dnia 11-go grudnia 1935 r. o godz. 19-tej w ratuszu, sala posiedzeń Rady Miejskiej, przewiduje 19 punktów.

W posiedzeniu tajnem przedyskutowane będzie przeniesienie w stan spoczynku jednego z urzędników miejskich oraz przyznanie mu zaopatrzenia emerytalnego.

(Ch) **Dzień kupiectwa polskiego** odbył się w niedzielę. Na program złożyły się pochód do kościoła św. Antoniego na nabożeństwo i akademja w hotelu „Polskim", na niej p. Ogorzał przywitał przedstawicieli władz, gości i członków, a w przemówieniu podniósł obywatelskie stanowisko kupiectwa polskiego. Następnym mowcą był p. Bożym, który przedstawił rozwój towarzystwa.

KATOWICE

(K) **O pojęcie Ślązaka.** Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku odbędzie się w poniedziałek dnia 16-go grudnia b. r. o godz. 19.30 w Katowicach, Plac Wolności 8 I piętro (Sala Związku Inżynierów, Lekarzy i Pań Domu) II Zebranie dyskusyjne na temat **„O pojęcie Ślązaka"**. Dyskusję zagai ks. prałat dr. Emil Szramek. Wstęp dla członków, osób zaproszonych i wprowadzonych przez nich gości. — W sprawie zaproszeń można porozumieć się z sekretarjatem Towarzystwa, ulica Francuska 12 (wejście boczne) od godz. 8-mej do 15-tej.

o

(K) **Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza.** Staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach odbędzie się w piątek dnia 13 grudnia b. r. o godz. 19-tej w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach przy ulicy Francuskiej 12, odczyt dyrektora bibljoteki Polskiej Akademji Umiejętności dr. Karola Piotrowicza p. t. „Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza". — Wstęp na odczyt wolny.

o

(K) **Polskie perspektywy kolonjalne.** Dla wzbudzenia na terenie Okręgu Zagłębia Węglowego szerszego zainteresowania dla prac, prowadzonych przez Ligę Morską i Kolonjalną w dziedzinie kolonjalnej, odbędzie się w środę, dnia 11 grudnia b. r. o godz. 19.30 w sali Powstańców przy Placu Wolności odczyt radcy Michała Pankiewicza, sekretarza zarządu Głównego L. M. K. w Warszawie p. t. „Polskie perspektywy kolonjalne".

Interesujący ten odczyt był już wygłoszony w Katowicach i spotkał się z dużem uznaniem. Należy się więc spodziewać, że i tym razem mieszkańcy Zagłębia Węglowego z uwagi na bardzo interesujący i aktualny temat wezmą liczny udział w odczycie. Wstęp na odczyt bezpłatny.

(K) **Straszny wypadek staruszki.** Onegdaj na ul. Marsz. Piłsudskiego w Katowicach, wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy.

Auto zagraniczne ze znakiem rejestr. 34043, prowadzone przez szofera Huberta Stieblera z Gliwic, przejechało przechodzącą przez jezdnię staruszkę, 70-letnią Karolinę Kołodziejową z Załęża (ul. Becka 5).

Staruszka odniosła obrażenia na całem ciele, a odrzucona wachlarzem, uderzyła głową o bruk i doznała pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwą zabrano natychmiast do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie dotąd walczy ze śmiercią.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, winę wypadku ponosi sama Kołodziejowa, wobec czego przytrzymanego szofera policja wypuściła na wolną stopę.

(K) **Nieszczęśliwe wypadki.** Dnia 8-go b. m. wieczorem na ul. Krakowskiej w Katowicach upadła przez poślizgnięcie się na gołoledzi 45-letnia Marja Szułas i złamała lewą nogę. Nazwaną przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

(K) **Kradzież mieszkaniowa.** Dnia 8-go b. m. skradziono w teatrze miejskim w Katowicach na szkodę dr. Breniowskiego z Krakowa portfel skórzany zawierający 100 zł, los loterji państw., dowód osobisty oraz weksel na 300 zł. Kradzież miała miejsce w garderobie teatralnej.

(K) **Kradzież sklepowa.** Po wyważeniu drzwi łomem żelaznym włamano się do składu aptecznego Eugenji Woźniakowej w Kulczycach, gdzie skradziono kilka paczek żyletek, oraz większą ilość kosmetyków, łącznej wartości 300 zł.

ŚWIĘTOCHŁOWICE

(Św) **Kradzież zegarka jubileuszowego.** W łaźni kopalnianej w Bielszowicach, skradziono górnikowi Wilhelmowi Rolnikowi z Bielszowic srebrny jubileuszowy zegarek męski, otrzymany tego dnia w nagrodę za długoletnią pracę. Na tylnej kopercie skradzionego zegarka był napis „Polskie Kopalnie Skarbowe za 25-letnią pracę 4. 12. 35 r."

SIEMIANOWICE

(S) **Ofiara gołoledzi.** W sobotę w południe przy ul. Sienkiewicza w Siemianowicach wskutek gołoledzi poślizgnęła się upadając na chodnik Walerja Bresler, 66 lat licząca, zam. przy ul. Powstańców 17. Breslerowa złamała prawą nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala hutniczego w Siemianowicach.

RYBNIK

(R) **Smutne objawy wandalizmu.** Onegdaj nieznani sprawcy połamali na szosie Chwalowickiej przydrożne drzewka. W następnym dniu o bliżej nieustalonej porze na tym samym odcinku szosy połamano aż 23 sztuki drzewek lipowych zasadzonych w jesieni b. r. Wobec coraz częściej powtarzających się wybryków najprawdopodobniej pijanych osobników i niszczenia pięknego drzewostanu naszych szos, powinna policja energicznie zająć się odszukaniem sprawców i oddać ich do surowego ukarania.

MYSŁOWICE

(M) **Kradzież mieszkaniowa.** W restauracji pod „Powstańcem" w Mysłowicach, skradziono pracownikowi kolejowemu Kliszowi Teodorowi z Brzezinki srebrny męski zegarek z napisem na kopercie „Stowarzyszenie Kolejowe".

O stosunkach na kopalniach ks. Pszczyńskiego

W dniu 14 września 1934 objął Zarząd Przymusowy gospodarkę nad dobrami ks. Pszczyńskiego, którym zagrażało zupełne bankructwo. Robotnik przyjął z dużem zadowoleniem tę wieść, że nareszcie nastaną inne warunki gospodarcze i że skończą się uprzywilejowania członków Volksbundu, jakie dyrektorzy uprawiali ze zawiadowcą p. Modlichem na czele. Pewien odłam robotników wskazywał wciąż na zgubną gospodarkę niemieckich dyrektorów i potępiał wypłacanie wysokich tantjem.

Po objęciu urzędowania przez Zarząd Przymusowy zwołał pan dyrektor Biernacki wszystkich przewodniczących Rad Zakładowych kopalń pszczyńskich do sali posiedzeń i zakomunikował im o objęciu urzędowania, stwierdzając równocześnie, że robotnik był bardzo marnie opłacany, przyczem przyrzekał, że warunki ulegną już w krótkim czasie polepszeniu.

Radcy Zakładowi przyjęli tę zapowiedź z dużem zadowoleniem, komunikując swym załogom o odbytej konferencji z p. Biernackim. Radość nie trwała jednak długo, bo już w miesiącu grudniu ubiegłego roku zjawił się p. Insp. Pracy 51 Obwodu na kopalni Aleksander I zawiadamiając Radę Zakładową kopalni Brada i Książątka oraz Aleksander II i powiadomił radę, że Zarząd Przymusowy wniósł prośbę o scalenie wymienionych Rad powyżej naprowadzonych kopalni w jedną Radę Zakładową, potwierdzając swoje wywody tem, że polskie kierownictwo nie wyrządzi robotnikowi krzywdy. Rady Zakładowe po wysłuchaniu opinji załogi zajęły stanowisko odmowne powołując się na wykładnię o Radach Zakładowych. Dalszym sukcesem Zarządu Przymusowego była redukcja robotników w liczbie 150 i przeniesienie robotników z kopalń Łaziskich do kop. Boera.

Zapytujemy się, czy to jest zapłata za to, że górnik wystawiał swoje piersi w obronie Śląska. Niejeden dyrektor nie miałby tłustej posady na Śląsku gdyby nie górnik polski.

Na tem się jednak nie skończyło. Po redukcji zażądali zupełnego zastawienia powierzchni kop. Brada proponując zalodze zjazd na kop. Bradę I przez kop. Książątko na co jednak p. Komisarz Demobilizacyjny po zbadaniu stosunków na miejscu się nie zgodził.

Przedstawiciel Zarządu Przymusowego wówczas uzasadniał swój wniosek tem, że robotnicy nie będą spowodu zastawienia powierzchni zredukowani, zaś unieruchomienie dałoby około 3.000 zł oszczędności. Jeżeli chodzi o oszczędność 3.000 zł to nie wiemy z jakiego tytułu, gdyż za utrzymanie kotłowni Spółka Ozwag płaci miesięcznie kolosalne sumy.

Wypada podnieść, że przewożenie załogi Brady I przekopem z kop. Książątko do Brady nie dałoby spodziewanych zysków, gdyż jak próbny przewóz wykazał przy największym nawet nacisku i przy wstrzymaniu wydobywania węgla czas pracy skróciłby się o 20 minut na dobę. Przejazd próbny odbył się z pominięciem wszelkich przepisów ostrożności, albowiem przestrzeń przejazdu wynosi 3.800 m a w sprawozdaniu trwał 20 minut. Przepisy Urzędu Górniczego dozwalają jednak największą szybkość 3 m na sek. A więc zapytujemy się dlaczego istnieją przepisy, poco są Urzędy Górnicze, jeżeli nie zamierza się przepisów respektować.

Robotnicy mają pełne zaufanie, że władze będą przestrzegały wszystkich środków bezpieczeństwa, oraz stosunki higjeniczne i nie wyrażą zgody na przewożenie załogi głównym gankiem powietrznym.

Wynik wyborów w koksowni Wolfgang

W dniu wczorajszym zakończyły się wybory do Rady Zakładowej w koksowni Wolfgang w Rudzie. Jak z wyniku wyborów wynika odniosła lista Związku Metalowców Z. Z P. wspaniałe zwycięstwo. Kandydaci związku Metalowców Z. Z. P. uzyskali 4 mandaty, poprzednio posiadali 2 mandaty.

Na listę Z. Z. Z. padło tylko 87 głosów. Lista ta uzyskała 2 mandaty.

Prace publiczne w Katowicach zakończone

Tegoroczne miejskie roboty budowlane i publiczne w Katowicach zostały zakończone. Pozostała jeszcze do ukończenia hala targowa, która to budowa, o miljonowej wartości, jest jedną z największych inwestycyj w ostatnim roku. Z dalszych prac pozostaje jeszcze do ukończenia 5 bloków mieszkalnych dla ludności robotniczej, które staną przy ul. Katowickiej oraz fabryka konserw na terenie rzeźni miejskiej. Fabryka ta jest budowana z funduszów miejskich i zostanie ona wydzierżawiona firmom eksportowym dla eksportu szynki i konserw, które już dziś w dość dużej ilości są wysyłane do Anglji, Francji i Ameryki. Prowizorycznie wykończono przebudowę ulicy Kościuszki tak, że obecnie gotowe jest połączenie dróg od Rynku wprost do Mikołowa, w związku z czem droga ta zostanie skrócona o 2 km. Na kilkunastu ulicach roboty drogowe są już na ukończeniu.

Rok więzienia za nieumyślne zabójstwo

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Roberta Szczypuły z Załęża, który nieumyślnie spowodował śmierć Ryszarda Nagla.

Jak w swoim czasie obszernie donieśliśmy bawił oskarżony wraz z Naglem w restauracji p. Golczyka. Po wyjściu z lokalu powstała pomiędzy gośćmi bójka w czasie której zadał Szczypuła Naglowi śmiertelny cios nożem.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy przedstawili sądowi przebieg wypadku, sąd skazał oskarżonego na 1 rok więzienia zawieszając mu karę na przeciąg 2 lat.

Likwidacja groźnej szajki włamywaczy

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadali w dniu wczorajszym Zygmunt Drobczyk, Franciszek Bogatek, Zdzisław Guzy oraz Teodor Mazur z Katowic. Oskarżeni stanowili groźną bandę włamywaczy, która popisywała się na terenie Katowic i okolicy. W czasie przewodu sądowego udowodniono im cały szereg włamań. Drobczyk Bogatek i Guzy skazani zostali po 6 miesięcy, Mazur na 3 miesiące więzienia.

Pościg za przemytnikiem

W dniu wczorajszym zatrzymał policjant znanego przemytnika Józefa Plutę w Orzegowie w chwili, gdy ten niósł jakiś podejrzany pakunek. Pluta na widok policjanta zaczął uciekać, wobec czego posterunkowy oddał za zbiegiem strzał, który jednak chybił. Dopiero kilka godzin po wypadku zatrzymano Plutę w Lipinach. Niósł on 2 kg sacharyny.

PRZYTRZYMANIE PRZEMYTNIKA

Dnia 8-go b. m. rano o godz. 5-tej zatrzymano na ul. Kościuszki w Katowicach pod zarzutem przemytu 24-letnią Marję Saliczek z Załęża oraz Różę Czakańską z Katowic, którym zajęto ogółem 11 kg kamieni do zapalniczek, oraz 126 zapalniczek, przemyconych z Niemiec. Zajęty towar przekazano Urzędowi Celnemu w Katowicach.

Rozwiązanie spółki na targowicy Mysłowickiej

Do Sądu Okręgowego dla spraw cywilnych wpłynął w dniu wczorajszym sensacyjny wniosek Jana Wozkowica zamieszkałego w Sosnowcu o rozwiązanie Spółki istniejącej na targowicy w Mysłowicach. Jan Wozkowic był spólnikiem osławionego Kazonia i Fruchthaendlera, którzy w związku z wykryciem olbrzymich nadużyć zostali aresztowani.

UMYSŁOWO CHORY ZNIKŁ BEZ ŚLADU.

Franciszek Matloch z Rudy zgłosił w dniu wczorajszym na policji, że jego brat Józef opuścił w sobotę mieszkanie udając się po wsparcie i do tej pory jeszcze nie powrócił. Józef Matloch jest upośledzony na umyśle, wobec czego policja wszczęła poszukiwania za nim.

SPORT

Lwów — Śląsk 10:6, w boksie!

W niedzielę odbył się we Lwowie mecz bokserski Śląska ze Lwowem, zakończony zwycięstwem Lwowa 10:6.

Wynik mógł brzmieć 8:8. Najlepiej ze Ślązaków spisali się: Bieniek oraz Świrk w 3-ciem zwyciężył p. Biłyja, Michniewicz rozprawił się z Baniachem, Leoniak ze Skalcem, a Skwarkowski z Wocką.

ŚLĄSK — KRAKÓW 9:7.
WIEDEMAN NIE STAJE NA RINGU

O godz. siódmej rozpoczął się mecz bokserski Śląsk — Kraków w Krakowie, ale już o trzeciej Kraków prowadził 2:0. Stało się to w momencie gdy ekspedycja pięściarzy śląskich zdecydowała się wsiąść do pociągu na dworcu katowickim. Wówczas stwierdził kierownik drużyny, że do odjazdu pociągu jest zaledwie 2 minuty, a więc niema co dłużej czekać na przybycie Wiedemanna, asa jego zespołu.

W Krakowie działy się niemniej ciekawe wydarzenia. Gdy przyszło bowiem do wystawienia składu, stwierdził kapitan związkowy, że brak mu „tylko" 4 zawodników.

Poziom spotkania nie mógł zadowolić, poza jedną walką w wadze piórkowej, jeszcze do zniesienia była waga półciężka. Pozatem byliśmy naogół świadkami zmagań stojących w skali odmiennej bijatyki aż do kiepskich odcieniów pięściarstwa.

TABELA „LIGI ŚLĄSKIEJ".

1.	Koszarawa	8 gier	19:14 br.	12 pkt.
2.	Czarni	8 „	13:15 „	10 „
3.	Naprzód	8 „	25:14 „	10 „
4.	Amatorski	6 „	18:5 „	9 „
5.	B. B. S. V.	8 „	15:16 „	8 „
6.	Słowian	7 „	16:11 „	7 „
7.	Wawel	8 „	18:19 „	6 „
8.	K.S. Chorz.	8 „	8:20 „	5 „
9.	Konk. Kaur.	5 „	12:16 „	4 „
10.	„06" Kat.	8 „	11:25 „	3 „

KURS WIECZORNY DLA PIŁKARZY

Od dnia 10-go do 20-go b. m. urządza Śl. O. Z. P. N. kurs treningowy dla graczy pod kierownictwem trenera PZPN p. Otta.

Kurs odbędzie się w godzinach wieczornych od 17.45 do 19.30.

Na pow. kurs zostali powołani nast. gracze: Bramkarze: Tatuś, Kwoka, Andrzejewski, Polczyk; l. obrońcy: Czempisz, Krawiec, Kinowski; pr. obrońcy: Michalski, Rurański, Żydek; pr. pomoc: Piec II, Niechcioł; śr. pom.: Badura, Nowakowski; l. pom.: Dytko, Kanderla; pr. skrzydł.: Piec I, Więcek; pr. łączn.: Książek, Giemza; środ. ataku: God, Szeibel, Rzychoń, Peterek; l. łączn. Cebula, Herman, Ślosarek; l. skrzydł.: Włodarz, Marszel.

ZNÓW MECZ TRENINGOWY REPR. ŚLĄSKA

W związku z przygotowaniem reprezentacji Śląska do rozgrywek międzyokręgowych o puhar PZPN odbędą się w czwartek dnia 12-go grudnia b. r. o godz. 14-tej na boisku G. K. S. Kresy Chorzów w Chorzowie IV zawody treningowe reprezentacji Śląska z drużyną G. K. S. Kresy Chorzów na które wyznaczono następujących graczy:

Tatuś (KS. Ruch W. Hajduki) (rez. Kwoka K. S. Czarni Chrop.), Ruranski (K. S. Stadjon Chorzów), Czempisz (Ruch), Niechcioł (K. S. Stadjon Chorzów), Badura (K. S. Ruch W. Hajd.), Nowakowski (K. S. Ruch), Więcek (K. S. Śląsk Święt.), Giemza (K. S. Ruch), God (K. S. Śląsk), Cebula, Włodarz (K. S. Ruch W. Hajd.)

Rezerwowi: Kinowski (KKS. Pogoń Katowice), Piec TS. Naprzód Lipiny, Klosek TS. Naprzód Lipiny, Sitek TS. Naprzód Lipiny, Wostal Amatorski KS. Chorzów i Herman KS. Dąb Katowice.

Wymienieni gracze powinni stawić się punktualnie dnia 12-go grudnia b. r. o godzinie 13-tej w szatni na boisku GKS. Kresy Chorzów w Chorzowie IV, gdzie zgłoszą się u kapitana związkowego.

Nieuzasadniony napad

Z grona czytelników donoszą nam: Socjalistyczny „Tydzień Robotnika" w jednym z ostatnich numerów w sposób nieuzasadniony i krzywdzący napadł na radę zakładową huty w Rybniku-Paruszowcu, przyczem w specjalnie ohydny sposób zaatakował pp. Fr. Mierę i P. Groborza. Atak ten w sposób właściwy został oceniony przez robotników huty i niech się nie zdaje autorowi tej napastliwej i niegodziwej notatki, że poderwał zaufanie robotników do członków obecnej rady. Zarzut „zdrady" jest tak samo nieprawdziwy, jak i wiadomość o odznaczeniach dla p. Miery i Groborza. Lepiej niech wspomniany tygodnik zmyje głowę socjalistycznej radzie Zakładów Niklowych w Paruszowcu, która nie wypełniła wskazań Komisji Międzyzwiązkowej, a co właśnie uczyniła rada huty w Paruszowcu. Strzelać z za płotu łatwo, ale należycie bronić robotników to już trudniej. Niech o tem pamięta autor niegodziwej napaści i niech sobie przypomni, jakto było z radą zakładową huty w latach 1925 — 27, kiedy to radcowie socjalistyczni więcej handlem, niż obroną robotnika trudnili się i dziś za to pokutują.

Zaczadzona rodzina

W niedzielę rano pogotowie ratunkowe zostało zaalarmowane wypadkiem zaczadzenia się całej rodziny w Sosnowcu w domu przy ulicy Milowickiej 105. W domu tym mieszkał w suterenie robotnik Józef Olszewski z żoną i czworgiem nieletnich dzieci oraz teściem Romanem Janikiem. W sobotę wieczór Olszewska napaliła w piecu, poczem wszyscy położyli się spać. W niedzielę rano sąsiedzi zaniepokojeni ciszą, jaka panowała w mieszkaniu Olszewskich, poczęli pukać do drzwi, a kiedy nikt nie odpowiadał, wyważyli drzwi. Okazało się, że cała rodzina uległa zatruciu czadem, wydobywającym się z pieca. Wezwany lekarz pogotowia zastosował sztuczne oddechanie i inne środki lecznicze, dzięki czemu wszystkich domowników uratowano.

Składaj ofiary na bezrobotnych

Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy w Katowicach ogłasza następujący apel:

Każdy może ulżyć doli bezrobotnego w okresie zimy, jeśli mu odda niepotrzebną sobie odzież, względnie złoży ofiarę na zakup tejże. Długie bezrobocie wyniszczyło tysiące biednych ludzi tak dalece, że nie mają najniezbędniejszej garderoby zimowej. Obowiązkiem moralnym i obywatelskim mieszkańców naszego miasta powinna być gotowość przyodziania w miarę możności najbiedniejszych współobywateli. Wszelkie ofiary w odzieży jak i gotówce, przyjmuje codziennie biuro Miejskiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy, Magistrat ul. Młyńska 4, pok. nr. 25. Konto P. K. O. nr. 305.161.

Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy.



Wtorek, 10 grudnia.

Katowice. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Audycja dla dzieci młodszych p. t.: „Zima idzie". 12.30 „1000 taktów muzyki". 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.35 Koncert orkiestry mandolinistów im. Moniuszki. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.30 Płyty. 16.00 Skrzynka P. K. O.. 16.15 Utwory fortepianowe. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki". 17.15 Koncert ork. P. R. 17.50 „Skrzynka językowa". 18.00 Igor Strawiński: „Święto wiosny" płyty. 18.30 „Dziecko na ulicy" — odczyt. 19.00 Feljeton sportowo -turystyczny. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.000 Koncert symfoniczny. 22.30 „O poradnictwie przedślubnem" — pogadanka dla lekarzy. 22.45 „O fotografii artystycznej i zawodowej" 23.05 Muzyka taneczna.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 16.00, 20.10.
Medjolan (221,1 m) godz. 11.30, 16.00, 20.50, 22.00.
Praga (470,2 m) godz. 12.35, 15.00, 19.25, 20.45.
Wiedeń (306,8 m) godz. 12.00, 16.05, 20.05, 23.00.
Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.00, 20.10, 22.40.

HUMOR

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

Znany aktor K. miał na końcu sztuki zastrzelić z rewolweru swą niewierną małżonkę.

— Giń niewierna! — krzyknął, zmierzył i spuścił kurek. Ale broń nie wypaliła. Pauza...

Wśród publiczności dał się słyszeć szmer tłumionego śmiechu. Aktorka po kilku sekundach denerwującej pauzy, nie wiedząc co począć, padła na ziemię, choć nie było strzału.

Tu publiczność wybuchła już niepohamowanym śmiechem.

Na to aktor, ratując sytuację, zadeklamował z patosem, wskazując leżącą na ziemi aktorkę:

— Oto pierwsza ofiara bezgłośnego i bezdymnego prochu.

Nowelka „Śląskiego Kuriera Porannego".

Zniszczyła go aktorka

— Pani Mabel Grimm jest zajęta! Proszę zaczekać, lub przyjść później — oświadczyła garderobiana młodemu przemysłowcowi, Wiliamowi Bruckowi.

— Zajęta? Nie rozumiem — zawołał — Przecież do tej pory miałem prawo w każdej chwili wchodzić do jej garderoby.

— A teraz już jest inaczej — mruknęła pod nosem garderobiana. — Otrzymałam surowy rozkaz.

Bruck zagryzł wargi. Trudno, przecież nie będzie walczył z garderobianą. Zaczeka.

Upłynęło kilkanaście minut.

Orkiestra rozpoczęła jakąś popularną melodję.

— Mabel występuje w czwartym numerze pomyślał — Pozostało mi więc niewiele czasu. Muszę natychmiast wejść.

I w tej chwili otworzyły się drzwi garderoby. Bruck usłyszał głos artystki:

Na progu ukazał się jakiś niemłody mężczyzna. Bruck znał go doskonale z widzenia. Był to znany nowo-jorski fabrykant margaryny. Bardzo bogaty człowiek.

Do tej pory Bruck śmiał się wesoło, gdy mu opowiadano, że ten komiczny jegomość stara się o względy Mabel.

Ale teraz przecież było inaczej... Zupełnie inaczej...

Tłusty fabrykant widocznie zdawał sobie sprawę, że jest panem sytuacji.

Uśmiechnął się drwiąco i nawet się Bruckowi nie skłonił.

Po chwili Bruck znajdował się już w garderobie.

Mabel, wypoczywała na kanapie.

— Czego chcesz? — spytała go znudzonym głosem.

— Muszę z tobą poważnie pomówić — odpowiedział trochę niepewnym głosem.

— Jesteś zazdrosny? — roześmiała się Mabel, zapalając papierosa.

— Nie nie jestem już zazdrosny — Nie będę ci czynił żadnych wyrzutów. Sprawa jest znacznie poważniejsza Tu chodzi o moją egzystencję, o moje życie.

Doprawdy? To ciekawe — przerwała mu.

— Przypominasz sobie zapewne, Mabel, że przed pięciu laty byłaś zwykłą girlsą. A teraz jesteś przecież największą gwiazdą. Czy zdajesz sobie sprawę, komu to wszystko zawdzięczasz?

— Nie nudź, Wiliamie — krzyknęła aktorka — Jesteś ogromnie nienośny. Czy nie możesz znaleźć ciekawszego tematu?

To bardzo ciekawy temat. Szczególnie dla mnie odparł z goryczą. Wiesz przecież doskonale, że twoja karjera sceniczna pochłonęła lwią część mego majątku. Gdybym nie szastał pieniędzmi na prawo i na lewo, niktby do tej pory nie wiedział, o twojem istnieniu.

— A więc dziękuję ci za wszystko — uśmiechnęła się ironicznie — Błagam cię, skończ już.

— Zaraz skończę, miej litość nademną. Muszę ci powiedzieć, że mi grozi katastrofa. Jestem zupełnie zrujnowany.

— Wiem o tem i dlatego musiałam dziś przyjąć tego fabrykanta margaryny.

— Mabel, nie będę ci czynił żadnych wyrzutów. Od dość dawna wiem, że prócz pieniędzy nic dla ciebie na świecie nie istnieje. Gdybym potrafił odejść od ciebie, byłbym uratowany. Lecz niestety, nie zdobyłem się na to. Staczałem się coraz niżej. Mam na sumieniu oszukańcze machinacje wekslowe. Wczoraj wszystko wyszło na jaw. Jeśli do godziny 11 wieczorem, nie wystaram się o 20 tysięcy dolarów, pójdę do kryminału.

— A więc pożycz pieniędzy — rzekła spokojnie — Poco tu siedzisz? Marnujesz cenny czas.

— Nikt mi nie pożyczy — szepnął — Cały Nowy Jork już wie, że jestem stracony. Najlepsi przyjaciele odwracają głowy, gdy ich spotykam na ulicy. Musiałem więc zwrócić się do ciebie. Ty jedna możesz mnie uratować.

— Ja? — krzyknęła.

— Tak, tylko ty. Błagam cię, pozwól mi sprzedać część biżuterii, otrzymanej ode mnie w prezencie. Parę brylantów i innych drogich kamieni uratuje mnie od katastrofy.

— Oszalałeś! Jak śmiesz w ten sposób do mnie mówić! Cóż mnie obchodzą twoje interesy!

— Mabel, zlituj się nade mną.

W tym momencie rozległ się głośny dzwonek.

Mabel zeskoczyła z kanapy. W ciągu paru chwil już była gotowa do występu.

W drzwiach ukazała się garderobiana.

— Proszę pani, już czas na scenę.

Mabel, nie żegnając się z Bruckiem, wybiegła na korytarz.

Bruck zdążył ją jeszcze chwycić za rękę.

— Przyjdę po przedstawieniu, dobrze? — spytał cicho, błagając ją wzrokiem o zezwolenie.

— Nie, — rzuciła mu kategoryczną odpowiedź. — Nie dostaniesz. Zresztą jestem dziś zajęta. Mam randkę.

I uciekła.

W trzy minuty później znajdowała się już na scenie.

Mabel Grimm, najpopularniejsza gwiazda, śpiewała sentymentalną pieśń.

Odśpiewała tylko dwie zwrotki.

Nagle rozległy się trzy strzały rewolwerowe. Publiczność nie wiedziała, co to ma znaczyć. Dopiero gdy spuszczono kurtynę, widzowie zrozumieli, że na scenie rozegrała się praw dziwa tragedja.

Mabel Grimm, przeszyta dwiema kulami, po paru chwilach już nie żyła.

Zabójcę Brucka, aresztowano.

Zwierzęta - sieroty

Jak się niemi opiekują ludzie?

Bezbronne małe stworzenie, pozbawione opieki macierzyńskiej, rzucone na pastwę losu, wzbudza litość każdego człowieka, który posiada chociaż odrobinę serca. Widok opuszczonych sierot po zdechłej suczce lub kotce, powoduje zawsze zajęcie się niemi i niejednokrotnie ludzie uważają sobie poniekąd za punkt honoru dać opiekę tym bezbronnym stworzeniom i utrzymać je przy życiu.

Zdarza się coprawda i tak, że indywidua, pozbawione najmniejszego nawet uczucia litości, pastwią się nad biednemi stworzeniami i pozwalają często, aby ślepe psy lub kociaki stawały się ofiarą okrutnych zabaw niesfornych dzieci. Ludzie, którzy przechodzą mimo tego spokojnie i bez reagowania, dają świadectwo swojej niskiej kultury, bowiem człowiek o wysokiej kulturze znajdzie zawsze iskierkę litości. Przykład tego dał przed laty Poverillo, święty biedaczyna z Asyżu, który był opiekunem i przyjacielem zwierząt.

Dziś, w krajach o wysokim stopniu kultury, istnieje cały szereg towarzystw miłośników zwierząt, a także i dzikim ochrony przed okrucieństwem ludzkiem. Towarzystwa i Ligi Przyjaciół Zwierząt roztaczają swoją opiekę i tworzą organizację międzynarodową. Istnieje też pozatem specjalna prasa i literatura poświęcona zwierzętom. Wśród artykułów na ten temat najciekawsze są może te, które pisali ludzie, poświęcający się z zamiłowaniem hodowaniu zwierząt dzikich w warunkach możliwie jaknajlepszych. Szczególnie interesujące są relacje o wychowaniu osierociałych maleństw.

Między in. więc pewien Szkot napisał bardzo ciekawy artykuł o swoim kosie, którego znalazł w lesie i wychował. Ptaszek był jeszcze ślepy i pozbawiony upierzenia. Umieścił go w ciepłem gniazdku i karmił mlekiem i wodą wpuszczanemi do dziobka za pomocą kroplomierza Ptaszek zgłodniały przyjmował podawane w ten sposób pożywienie, a później, jak się okazało, zaczął nawet zdradzać różne gusty i kaprysy i stanowczo przekładał np. mleko słodzone nad mleko zwykłe. Pozatem specjalną uwagę trzeba było zwracać w okresie porastania ptaszka w piórka. Maleństwo powinno było być utrzymywane w cieple, ale niemożliwością było aplikowanie mu kąpieli słonecznych, które są szkodliwe i źle działają na cienką skórkę pisklęcia. Wobec tego, Szkot trzymał ptaszka w cieniu, ale zato w pokoju silnie ogrzanym.

Niemniej ciekawe są relacje o wychowaniu małego lwiątka. Ta sierota po lwicy, która zakończyła swój żywot przy wydawaniu na świat potomstwa, była naprawdę trudna. Maleństwo nie chciało przyjmować żadnego posiłku z ludzkiej ręki, która posiadała wyczuwane instynktownie wrogi za pach. Wobec tego trzeba było, aby opiekunowie, dając mleko w butelce ze smoczkiem stawiali ją na jakiś czas przedtem w klatce lwiej, tak aby przeszła zapachem lwów. Potem jednak małe lwiątko tak się przyzwyczaiło do ludzkiej opieki, że kiedy miało już dwa miesiące, samo przynosiło w pyszczku swoją miskę, prosząc o mleko, niczem tresowany psiak.

Podobnie dodatnie wyniki dały próby wychowania osierociałych małpek, które przywiązywały się do swoich opiekunów wprost nieprawdopodobnie. Doświadczenia z ocelotami wykazały to samo.

Ale najzabawniejsze było może wychowanie małej foki, którą znalazła w pobliżu Santa Barbara (Kalifornja) niejaka Elsie Moore. Trzeba trafu, że zabłąkała się w tamtej stronie gromada fok, wśród których były i focze dzieci. Najsłabsze widać z nich nie mogło nadążyć za płynącą szybko gromadą i mimo rozpaczliwych wysiłków po zostało wtyle. Foki przerażone widokiem ludzi zniknęły szybko, a biedactwo zostało bezradne wśród fal oceanu.

Wtedy to urocza Amerykanka ubłagawszy rybaków, aby pomogli jej wyratować foczę, postanowiła wychować je. Było to jeszcze małe stworzenie, niewiele większe od foksterjera, pokryte zbyt luźno fałdującą się skórą. Początkowo okazało się dziwnie mądre i pojętne i odrazu zaczęło zdradzać poważny apetyt.

Wobec tego, panna Moore zajęła się intensywnem odżywianiem znajdki karmiąc ją oślem mlekiem, podawanem w butelce ze smoczkiem. Foka tak pokochała swoją opiekunkę, że potem ilekroć razy była głodna, pakowała jej się bez ceremonii na kolana i przymykając oczy, otwierała pyszczek, oczekując na smoczek. Oczywiście, że te karesy musiały się skończyć, gdyż foczątko wyrosło na wielką fokę, bardzo mądrą i przywiązaną do swej pani, a ośle mleko, któremi karmiono zwierzę, trzeba było potem zastąpić rybami.



MARSZ. BADOGLIO OBJĄŁ DOWÓDZTWO W ABISYNJI

Nowy dowódca włoskich sił zbrojnych w Abisynji, marsz. Badoglio, po przybyciu swojem do Massaua, gdzie powitany został przez ustępującego marsz. de Bono (z prawej) oraz przez kapłanów koptyjskich.



MECZ PIŁKARSKI ANGLJA—NIEMCY.

NA BOISKU W TOTTENHAM ODBYŁ SIĘ MECZ PIŁKARSKI MIĘDZY DRUŻYNĄ NIEMIECKĄ A ANGIELSKĄ, ZAKOŃCZONY ZWYCIĘSTWEM ANGLIKÓW W STOSUNKU 3:0. NA ZDJĘCIU BRAMKARZ NIEMIECKI, JAKOB, PARUJE NIEBEZPIECZNY STRZAŁ.

Wypadanie włosów

Jest już ogólnie znanym i dowiedzionym faktem, że w czasie różnych chorób zdarzają się wypadki wypadania włosów. Jednak w niektórych wypadkach można z całą ścisłością stwierdzić co powoduje wypadanie włosów Np. zatrucie thalium, która jest zawarta w środkach trujących przeciw szczurom większą dawką calomelu, dalej większą ilością szczepionki przeciwdyfterytowej — powoduje raptowne wypadanie włosów. Wypadanie miejscowe (plamami) jest spowodowane przez zawleczenie zarazków z zapalenia okostnej względnie z zapalenia migdałków. Wypadanie włosów z powodów nerwowych, czy też wstrząsów psychicznych następuje nieregularnie i powoduje częściową łysinę.

Antyczny ołówek do ust

W Liverpool w tamtejszem muzeum historycznem znajduje się specjalny dział, dotyczący rozwoju pielęgnacji piękności. W zbiorach znajdują się przepięknej roboty wazy Babilończyków i Egipcjan, Greków i Rzymian, w których przechowywano różne środki, służące do konserwowania skóry, pielęgnacji skóry oraz upiększania. Starożytne ludy umiały się już znakomicie obchodzić ze szminkami, tłuszczami, kremami, olejami. Ciekawość wzbudza ołówek z pomadką do ust z przed 1000 lat przed Nar. Chrystusa, pochodzący z biblijnej Niniwy.

HUMOR

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

Znany bankier S., sprawdzając długie kolumny cyfr, zdejmuje słuchawkę telefoniczną.

— Hallo, czy to informacja kolejowa?

— Tak, odpowiada daleki głos.

— O której godzinie idzie wieczorny pociąg do Paryża?

— 23-cia 13

— Niech pan ustąpi na równe 20, to wezmę.

Miesięczny Abonament z dostawą do domu przez kolporterów lub przez pocztę w kraju zł. 2.50 Redaktor odpowiedzialny Stefan Nieszpór Adres telegr. „Skupor". — Rękopisów Redakcja nie zwraca. ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ Redakcja Śląskiego Kurjera Porannego nie odpowiada

CENNIK OGŁOSZEŃ: Wiersz jednołamowy o 33 mm szerokości przy 8 szpaltowym układzie i 1 mm wysokości, 20 gr 1 wiersz przed — w — i za tekstem przy 4-szpaltowym układzie 80 gr. Ogłoszenia drobne do 10 słów 1,50, każde dalsze słowo 10 gr, dla poszukujących zajęcia słowo 5 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek zmatrycowania nie odpowiadamy. Za dział ogłoszeniowy także w treści redakcyjnej odpowiada H. Rembalski w Chorzowie.

Wydawca: „Zjednoczenie" Spółka wyd. z o. o. — Druk: „Drukarnia Narodowa" Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Chorzów I. ul. Krzywa 14. Telefon 406-62.